Nr. 229 | Piątek 18 Sierpnia 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.78

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nierealne majaczenia o „błyskawicznej wojnie"

Wojna z Polską

będzie dla Niemiec bardzo ciężka i długa

Specjalny wysłannik „Daily Express" Sewton Delmer, odbywający obecnie podróż po Polsce, ogłasza swe wrażenia na łamach tego dziennika. Z tego co Sewton Delmer widział w czasie podróży swej po przez polskie pomorze wzdłuż granicy polsko - niemieckiej, wnioskuje on, że Polacy niczego nie zaniedbują. Wszystko to, co widziałem i słyszałem o polskiej gotowości wojskowej — stwierdza p. Delmer — było bardzo przekonywujące i jestem teraz pewny, że niemiecka kampania w Polsce byłaby długim i nużącym przedsięwzięciem, a w żadnym wypadku nie byłaby tym zrodzajem wojny, jaką chciałby prowadzić rząd niemiecki.

Ulubionym tematem w Niemczech i w Gdańsku jest—zdaniem Delmera — że armia niemiecka w szybkim tempie przemaszerowałaby przez Polskę i pokonałaby ją. Plan ten, według przekonania korespondenta „Daily Express" — jest zupełnie wykluczony i trudno sobie, jego zdaniem, wyobrazić, aby Niemcy o tym nie wiedziały. (PAT)

Sojusz finansowy

Ameryki, Wielkiej Brytanii i Francji?

Przyjazd amerykańskiego sekretarza Skarbu Morgenthau'a do Europy stał się powodem różnych pogłosek na temat zasadniczych zmian w polityce monetarnej państw, należących do „układu mocarstw". Formalnie p. Morgenthau przybył do Europy na urlop, w „City" londyńskiej krążą jednak pogłoski, iż pod czas swego pobytu w Europie będzie on dyskutował z przedstawicielami finansów angielskich i francuskich na temat wprowadzenia zmian z obecnie obowiązującym układzie monetarnym.

Jak wiadomo, układ trzech mocarstw zawarty został na jesieni 1913 r. pomiędzy W. Brytanią, Francją, a U. S. A. w celu utrzymania określonego stosunku pomiędzy walutami tych trzech państw i uniknięcia wyścigu dewaluacyjnego przez wzajemne konkurencyjne obniżanie walut. W opinii zachodnich kół finansowych układ okazał się dotychczas korzystnym dla utrzymania stabilizacji walut angielskiej i amerykańskiej. Frank francuski wprawdzie został w międzyczasie poważnie zdeprecjonowany, ale dzięki układowi W. Brytania i Stany Zjednoczone wpłynęły na to, by spadek franka nie pociągnął za sobą ogólnej dewaluacji i nie spowodował gospodarczego chaosu.

W chwili obecnej w „City" krążą pogłoski, że należące do układu mocarstwa przystąpią do rokowań, mających na celu usunięcie wszelkich możliwości poważniejszej deprecjacji funta angielskiego. Francja i Stany Zjednoczone mają więc rzekomo zagwarantować względną stałość funta i — w wypadku poważniejszych wahań jego kursu z powodu rzucenia wielkiej ilości funtów na rynki w okresie niepewnej sytuacji politycznej — oba te mocarstwa postawią do dyspozycji W. Brytanii swe zasoby walutowe i zapasy złota dla utrzymania kursu funta. Ze swej strony Rząd angielski miałby zagwarantować pozostałym partnerom układu, iż w wypadku, gdyby te państwa miały ponieść pewne straty przez skup wielkich ilości funtów, Skarb angielski przyzna im odszkodowanie za te straty.

Dojście do skutku układu miałoby wielkie znaczenie, gdyż usunęłoby obawy głębokiej deprecjacji funta angielskiego i spowodowałoby stabilizację nie tylko na angielskim rynku pieniężnym, ale także na rynkach pieniężnych wszystkich państw należących do „bloku sterlingowego". Nowy układ miałby i poważne znaczenie polityczne, spowodowałby bowiem większą współpracę państw demokratycznych na odcinku gospodarczym.

Czang Kai Szek przenosi stolicę Chin do Kialing

Blokada Hong-Kongu

została zarządzona przez wojska japońskie

Agencja Domei donosi, że Czang-Kai-Szek zdecydował przeniesienie swego sztabu z prowizorycznej stolicy Czungking do miejscowości Kiating (Toszan), położonej w odległości 180 mil w głąb kraju, na wybrzeżu rzeki Yangse. Centralne urzędy cywilne, według korespondenta „Asahi Szimbun" mają być przeniesione do Toczau.

Kiating jest ładnie położonym miastem wśród wzgórz i może być łatwo bronione. Kiating ma dobre połączenia drogowe i rzeczne. Czang-Kai-Szek za swą rezydencję osobistą obrał świątynię leżącą u stóp góry Omeiszan.

Wzdłuż granicy Hongkongu wojska japońskie rozpoczęły operacje na szeroką skalę. Lotnictwo bombardowało Szumczun. W Nanczau wysadzono na ląd posiłki w sile tysiąca ludzi. Jak przypuszczają, akcja ta oznacza rozpoczęcie

ŚCIŚLEJ BLOKADY HONGKONGU.

Dwie kompanie wojsk brytyjskich wysłano na granicę portu.

Wiadomości napływające z frontu chińskiego, świadczą o tym, że wojska japońskie w południowych Chinach rozpoczęły oczyszczanie terenów, przylegających do koncesji brytyjskiej w Hong Kongu. Od dział wojsk japońskich przybył wczoraj o 1-ej nad ranem do B... oraz na stację pograniczną Szumczum na linii kolejowej Kanton — Hong Kong. Wczoraj przed rozpoczęciem działań dowództwo japońskie przesłało władzom brytyjskim notę, zawiadamiającą o tych krokach i wzywającą do nieprzeszkadzania działaniom. Wszelkie konsekwencje w przeciwnym wypadku poniosą władze brytyjskie.

Szwajcaria magazynuje żywność

na wypadek wojny

Biorąc pod uwagę obecną sytuację międzynarodową, Rada Federalna wydała szereg zarządzeń w sprawach zaopatrzenia w środki żywności Szwajcarii. Kierownicy przedsiębiorstw, składów i sklepów zostali wezwani do magazynowania artykułów żywnościowych, a wytwórcy do przygotowania się, na wypadek blokady, do nieprzerwanej pracy — mają więc oni zapewnić sobie zapasy surowców. W odezwie do ludności Rada Federalna wzywa głowy rodzin do tworzenia zapasów żywnościowych.

Odzyskane arcydzieło Watteau



Jak już wiadomo z depesz, skradziony w Luwru bezcenny obraz Watteau „Obojętny" został odnaleziony. Rosjanin Bogusławski — jak się okazało — ukradł a następnie oddał obraz aby zareklamować w ten oryginalny sposób swoją książkę o malarstwie.

Pomoc dla uchodźców

z Hiszpanii gen. Franco

Według informacji z kół finansowych „Wall Street" do Meksyku wpłynęło 8 miln. dol., należących do kapitalistów hiszpańskich, będących przeciwnikami obecnego reżimu. „Wall Street" szacuje kapitały hiszpańskie, które emigrowały i zostały zdeponowane w Meksyku, na 20 miln. dol. Kapitały te prawdopodobnie służyć będą na pomoc dla uchodźców hiszpańskich. Pomoc ta ma być zorganizowana w ten sposób, że suma 20 miln. dol. użyta będzie na założenie banku, który zajmie się organizacją pomocy.

Nikt nie może u nich

wytrzymać

Charakterystycznym ... na marginesie podpisania niemiecko - bułgarskiego układu w sprawie angażowania przez Rzeszę niemiecką robotników bułgarskich do robót polnych są stałe powtarzające się ucieczki robotników bułgarskich do Jugosławii. Robotnicy ci bez dokumentów, pieniędzy, a ... stokroć prawie bez odzieży uciekają przez „zieloną" granicę, przekładając narażenie się na karę za nielegalne przekroczenie granicy i stratę zarobku nad pobyt w Niemczech. Robotnicy bułgarscy skarżą się na nadmierne eksploatowanie robotników, na złe jedzenie i nieodpowiednie traktowanie.

Indianie wybrali wodza

w powszechnym, tajnym głosowaniu

Szczep Indian „Cree" przeprowadził ostatnio wybory nowego wodza. Wybory pierwszy raz w historii zostały dokonane przy pomocy tajnego głosowania, przeprowadzonego pod kontrolą konstabli królewskiej konnej policji kanadyjskiej. Kobiety nie miały prawa głosu. Głosowało 90 członków szczepu i wodzem został obrany Louis Mc Gillivray, który otrzymał 62 głosy, przeciwnikiem był jego siostrzeniec George Mc Gillivray. Wybory poprzedziło kazanie, wygłoszone przez misjonarza, który zwrócił uwagę czerwonych obywateli na ważność aktu i na konieczność głębokiego zastanowienia się nad tym, komu głos oddać.

Szczep „Cree" mieszka w okolicach The Pas prow. Manitoba.

Konkurs na kata

Zarząd słynnego więzienia Sing Sing rozpisał konkurs na posadę wykonawcy wyroków śmierci na krześle elektrycznym. Do konkursu zgłosiło się 400 osób, w tym pięć kobiet. Niektórzy z kandydatów zaznaczyli wyraźnie, że nie znają się zupełnie na elektrotechnice, a do złożenia podania skłania ich jedynie brak pieniędzy.

Marynarze kanadyjscy

pożyczyli... okręt wojenny w Stanach Zjedn.

Prasa kanadyjska opublikowała jedyny zdaje się w swoim rodzaju wypadek, w którym rezerwiści marynarki jednego państwa, na czas manewrów pożyczyli sobie okrętu wojennego od marynarki sąsiedniego państwa. Stało się to w czasie ćwiczeń rezerwy marynarki kanadyjskiej na jeziorze Ontario, a oddział marynarki amerykańskiej Rochester oddał kanadyjczykom kuter „Y. Y. 64". Kanadyjczycy odbyli nawet ćwiczenia pod własną flagą, ponieważ Amerykanie wywiesili flagę kanadyjską na statku w chwili kiedy oddział kanadyjski wszedł na pokład.

Należy dodać, że koła wojskowe kanadyjskie i amerykańskie często teraz się porozumiewają i wiele ćwiczeń w czasie manewrów, które odbywały się w Kanadzie tego lata, było przygotowanych w porozumieniu ze sztabem amerykańskim. Specjalnie stale porozumiewa się Kanada ze Stanami we wszystkim co ma związek ze sprawą obrony brzegów Oceanu Spokojnego i Atlantyckiego

Pożary lasów i torfowisk

na granicy sowiecko-estonskiej

Wzdłuż całej wschodniej granicy Estonii od miejscowości Narwa - Joesuu do jeziora Celpsi stale ukazują się dymy idące ze strony sowieckiej Rosji. Powodem tego, jak twierdzą mieszkańcy, są pożary lasów i torfowisk w okolicach rzeki Ługi.

Dym jest taki gęsty, że ludzie w tych miejscowościach chorują na oczy. Pożary w sowietach są analogiczne z przeszłorocznymi i mogą trwać jeszcze dłuższy czas. Jak przypuszczają w r. ub. prasa tutejsza pożary powstały w związku z oczyszczeniem terenów pogranicznych zachodu Rosji.

Co mówi Anglia

o wizycie Kom. Burckhardta w Berchtesgaden

Reuter komunikuje, iż Rząd brytyjski otrzymał od Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta sprawozdanie, dotyczące zasadniczych tematów, poruszonych podczas rozmowy, która odbyła się między prof. Burckhardtem a kanclerzem Hitlerem w ubiegły piątek w Berchtesgaden.

Należy zaznaczyć, że zarówno to sprawozdanie, jak i późniejsze zawiadomienie, które mogą być skierowane przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do Rządu brytyjskiego, będą traktowane jako ściśle poufne. Rząd brytyjski nic otrzymał od prof. Burckhardta ani z innej strony żadnych propozycyj, dotyczących załatwienia sprawy Gdańska ani też nic nie wie o podobnych zamiarach.

Funkcje prof. Burckhardta polegają na rozpatrywaniu spraw, powstałych między Polską i Gdańskiem i jest on naturalnie w ścisłym kontakcie z Rządem polskim za pośrednictwem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

W Londynie również nic nie wiadomo o tym, jakoby prof. Burckhardt miał zamiar wyjechać do Londynu. Prof. Burckhardt nie naradzał się z Rządem brytyjskim przed złożeniem wizyty w Berchtesgaden ani też nie zapytał o aprobatę Rządu brytyjskiego. Prof. Burckhardt zawiadomił tylko Rząd brytyjski w charakterze sprawozdawcy „komitetu trzech", że przyjął zaproszenie. Komunikat Reutera podkreśla z naciskiem, że prof. Burckhardt nie przekazał żadnego oświadczenia od Rządu brytyjskiego, lecz udał się do Berchtesgaden w najzupełnie prywatnym charakterze.

Biuro Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta zwróciło się do agencji PAT. z prośbą o umieszczenie następującego komunikatu:

Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt znajduje się po krótkiej nieobecności od poniedziałku w Gdańsku. Pogłoski, jakoby spotkał się z generalnym sekretarzem Ligi Narodów w Genewie i miał zamiar znów opuścić Gdańsk, aby udać się do Londynu, pozbawione są podstaw.

Plany zaborcze „Osi"

w świetle ostatnich narad

Na tle ostatnich informacyj o planach i zamiarach mocarstw osi, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" [illegible] następujące uwagi:

W Londynie nic konkretnego nie wiadomo o wynikach rozmów w Salzburgu i Berchtesgaden, ale oznaki, jakie dają się zauważyć w Berlinie i Rzymie wskazują, że między mocarstwami osi ogólny plan działania został uzgodniony. Plan, który nie może mieć innego celu, jak zlikwidowanie Polski, jako niepodległego mocarstwa, oraz ujarzmienie Rumunii. Plan ten od pewnego czasu całkiem otwarcie dyskutowany był przez przywódców nar.-„socjalistycznych" i zdaniem korespondenta jest rzeczą uderzającą, jak mało Niemcy ukrywają się dziś ze swoimi planami.

Sytuacja międzynarodowa uważana jest w oczach Berlina i Rzymu za stosunkowo korzystną. Pogląd niemieckich rzeczoznawców wojskowych, że kampania przeciwko Polsce byłaby długa i uciążliwa, został odrzucony. Niemieccy przywódcy polityczni orzekli, że kampania będzie krótka i decydująca i że interwencja mocarstw zachodnich, o ileby do niej w ogóle doszło, nastąpiłaby zbyt późno.

Wobec tego, że przywódcy polityczni wydali tego rodzaju orzeczenie, rzeczoznawcy wojskowi [illegible]szą tę opinię przyjąć, a gdy raz kanclerz Hitler przyjął jakąś opinię, jako własną, jest rzeczą niebezpieczną jej nie podzielać. Kwestia gdańska staje się nawet sprawą o drugorzędnej doniosłości. Zagadnienie gdańskie, a nawet zagadnienie polskie nie wyczerpują całokształtu zagadnień. Zlikwidowanie Polski jest li tylko środkiem do celu, a raczej, zdaniem Niemców, „stało się koniecznością". Niemcy nie mogą stać się panami wschodniej i południowo-wschodniej Europy dopóki Polska istnieje. Nie są one nawet w stanie podbić i trzymać Rumunię dopóki skrzydło niemieckie zagrożone jest przez armię polską. Dla Niemiec Rumunia jest „potrzebna" nie tylko z racji nafty, ale również z racji zboża i innych produktów rumuńskich, które Niemcy uważają za niezbędne dla przetrwania, w razie gdyby zostały one odcięte od reszty świata przez wojnę, bojkot i blokadę. Zamiary niemieckie wobec Polski i Rumunii stanowią organiczną całość i niewątpliwie jako organiczna całość, zostaną wprowadzone w czyn, to znaczy jednocześnie lub niemal jednocześnie. To też jasnym jest— zdaniem korespondenta — że Niemcy postanowiły rozwiązać również [illegible]gadnienie węgierskie.

W Londynie zapatrują się na sytuację jak najpoważniej z tym może wyjątkiem ,że nie jest uważane za rzecz pewną, iż kryzys, który w dalszym ciągu grozi, z konieczności osiągnie swój szczytowy punkt w najbliższej przyszłości.

Szykanowanie Polaków

nie ustaje na Śląsku Opolskim

Ze Śląska Opolskiego donoszą: W ostatnich dniach policja masowo odbiera paszporty ludności polskiej. Jako powód podaje się konieczność kontrolowania z tym, że zostaną zwrócone. Dotychczas ani jeden paszport nie został zwrócony.

Policja zabiera także paszporty, których ważność już upłynęła, albo które mają ważność tylko wewnątrz Rzeszy.

W jednym wypadku na zapytanie urzędnik policji potwierdził, że zarządzenie to odnosi się do mniejszości polskiej. Zarządzenie to najboleśniej dotyka tych Polaków, którzy znaleźli pracę w woj. śląskim, a obecnie pozbawieni paszportów względnie przepustek, nie mogą zarabiać.

Po zamknięciu składu wysiedlonego ze Śląska Stanisława Gomały z Gąsiorowic, zamknięte zostały dwa dalsze składy Polaków, a mianowicie skład apteczny Edmunda Różyckiego w Raciborzu i skład towarów kolonialnych Antoniego Kapuścika, również w Raciborzu.

Oba zamknięcia były umotywowane przekroczeniem przepisów technicznych.

Tragedia na Swinicy

We wtorek o godz. 17 [illegible]wane zostało telefonicznie ze schroniska na Hali Gąsienicowej Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które wyruszyło na Świnicę. Według otrzymanych na Świnicy wiadomości, w czasie burzy piorun uderzył w wycieczkę młodzieży żydowskiej organizacji sportowej „Akiba", która bawiła tu na obozie. Przybyłe na miejsce wypadku Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe znalazło dwie osoby zabite, mianowicie kierownika wycieczki Hendrycha Joska i Rotterberżankę Hatmę oraz trzy osoby ciężko ranne. Są nimi Moszek Kolberg i Miriam Libeskind z Krakowa. Lżejsze rany od spadających kamieni odniosło 10 osób.

Uroczysty obchód Święta Żołnierza

Pan Prezydent na obchodzie Dywizji Legionowej w Wilnie

Dzień święta żołnierza polskiego był obchodzony w całej Polsce bardzo uroczyście.

Na gmachach publicznych i domach prywatnych wywieszono flagi o barwach narodowych.

W godzinach rannych w kościołach zostały odprawione uroczyste nabożeństwa, na których obecni byli przedstawiciele wojska, władz państwowych i samorządowych, delegacje związków ,stowarzyszeń i organizacyj oraz miejscowa ludność. Po nabożeństwach odbyły się akademie. W godzinach popołudniowych odbyły się na placach zabawy ludowe oraz koncerty orkiestr wojskowych.

W Warszawie po nabożeństwie na Placu Krasińskich odbyła się defilada oddziałów wojskowych, Zw. Rez., P. P. W. i harcerzy. Po defiladzie oddziały wojskowe przemaszerowały ulicami miasta na Plac Marszałka Piłsudskiego, do grobu Nieznanego Żołnierza.

Nastąpił uroczysty moment oddania hołdu poległym bohaterom w walkach o granice wolnej Polski.

W Wilnie obchód święta żołnierza zbiegł się z uroczystościami święta Dywizji Legionowej.

O godz. 9.10 dźwięki hasła wojska polskiego zwiastują przybycie Pana Prezydenta na Pl. Piłsudskiego. U wylotu ul. Mickiewicza ukazuje się asystujący szwadron ułanów zaniemeńskich.

Na Pl. Piłsudskiego mszę św. celebrował ks. biskup Gawlina.

Z kolei odbyła się wzruszająca uroczystość przekazanie dywizji piechoty legionów Józefa Piłsudskiego odznak pułkowych dywizji Litewsko - Białoruskiej i Wileńskiej Brygady Kawalerii.

Dźwięki fanfar po chwili sygnalizują odjazd Pana Prezydenta, który udaje się na Rossę, gdzie w hołdzie sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego składa na płycie mauzoleum wiązankę czerwonych róż.

Z Rossy Pan Prezydent udaje się na miejsce defilady i staje na trybunie. O godz. 11-ej rozpoczyna się defilada. Po przemarszu legionowej dywizji defilują oddziały artylerii, strzelcy wileńscy, ułani zaniemeńscy i wileńscy ze szwadronem tatarskim, poprzedzanym buńczukiem na czele, wreszcie oddziały zmotoryzowane, broń pancerna.

W ramach uroczystości 25-lecia dywizji piechoty legionów w godzinach popołudniowych odbył się obiad żołnierski na stadionie koszar pierwszej brygady. Na zielonej murawie boiska stanęły setki stołów, przy których spotkali się legioniści i dawni żołnierze pułków legionowych. O godz. 15-ej min. 30 poprzedzony szwadronem ułanów zaniemeńskich, przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej i zajął miejsce przy stole na podium..

Odpowiadając na przemówienie gen. Kowalskiego wygłoszone na obiedzie żołnierskim. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie, jakie dla sił zbrojnych ma tradycja. Pan Prezydent wskazał na szczególną wielkość tradycji pułków pierwszej dywizji, poczętej z ducha Wielkiego Marszałka, który z takim umiłowaniem zaszczepiał i wychowywał w tych najukochańszych swoich oddziałach wartości nie tylko ściśle żołnierskie, ale także obywatelskie i kulturalne. Z tych wartości poczęło się zdrowie duchowe naszej armii.

Owiane duchem Marszałka Piłsudskiego nasze siły zbrojne cechuje przede wszystkim niezłomna odporność na wszelkie próby nacisku i zastraszenia. W zakończeniu Pan Prezydent wyraził przekonanie, że dywizja Legionów zawsze pielęgnować będzie i mnożyć tradycje swego żołnierskiego męstwa. (PAT)

Koncentracja wojsk Z.S.S.R.

na Dalekim Wschodzie

Agencja Havasa donosi z Moskwy, że wiele oznak wskazuje na to, że Rząd sowiecki wzmacnia znacznie swoje siły na Dalekim Wschodzie, co znajduje się niewątpliwie w związku z toczącymi się w Mongolii Zewnętrznej walkami. Zdaje się jednak, że koncentracja dotyczy jedynie oddziałów, stacjonowanych na wschód od Uralu.

Podróżujący, którzy przybyli z Dalekiego Wschodu, widzieli transporty wojskowe aż do miasta Swerdłowska. Nie widzieli ich jednak w Rosji Środkowej.

Jak się zdaje, były dowódca pierwszej specjalnej armii na Dalekim Wschodzie gen. Stern otrzymał ponownie ważne stanowisko kierownicze. Zwraca się uwagę na to, że dziennik „Krasnoje Znamia" ogłosił rozkaz dzienny dla pierwszej armii, podpisany przez nowego dowódcę gen. Popowa wspólnie z sowietem wojskowym tej armii. Jednocześnie dziennik ogłasza pozdrowienie dla sowietu wojskowego pierwszej armii, podpisane przez samego gen. Sterna. Można z tego wnioskować, że gen. Popow został podporządkowany gen. Sternowi.

Bez podania motywów władze sowieckie zawiesiły aż do odwołania komunikację lotniczą na 14 liniach pasażerskich. Zarządzenie powyższe objęło m. in. linie lotnicze z Moskwy do Nowosybirska, Swerdłowska , linię centralno-azjatycką i linię kaukazką.

Na granicy mongolskiej

walki toczą się nadal

Dziennik tokijski „Asahi" donosi z Sing Kingu, że oddziały sowiecko-mongolskie w dalszym ciągu kontynuują działania przeciwko siłom japońskim w okolicy Nonhan.

Usiłowania sowieckie wznowienia się na pozycjach na lewym brzegu rzeki Holstein zostały udaremnione.

W nocy z 7 na 8 sierpnia 1000 strzelców sowieckich przypuściło atak na bagnety.

Czy trybunał haski

będzie sądził sprawę 4 Chińczyków z Tientsinu?

Agencja Reutera dowiaduje się, że Rząd Chin w Czangkingu postanowił zwrócić się do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej z prośbą o rozpatrzenie sprawy 4-ch Chińczyków, przebywających w areszcie w koncesji brytyjskiej w Tientsinie pod zarzutem zabójstwa dr. Czenga.

Rząd chiński stoi na stanowisku, że wydanie czterech oskarżonych kontrolowanym przez Japończyków chińskim władzom sądowym sprzeczne jest z układem chińsko-brytyjskim, ustalającym statut koncesji w Tientsinie.

Nocny alarm lotniczy

w stolicy Brazylii

Wzorem europejskich stolic także i Rio de Janeiro przeżywało w nocy alarm lotniczy. Tłumy ludności z zainteresowaniem obserwowały „nalot" oświetlonych samolotów oraz ostrzeliwanie ich przez artylerię przeciwlotniczą świetlnymi pociskami, wśród ruchomych słupów—strumieni światła, rzucanego przez olbrzymie reflektory. Pięknie wykonane ćwiczenia budziły tylko zainteresowanie, a nie grozę tłumów obserwującej ludności, świadomej, iż wisząca nad Europą chmura wojenna nie zaciemnia brazylijskiego horyzontu.

Na mniejszościowym koniku

Antypolska kampania, prowadzona przez propagandę niemiecką, posługiwać się zaczyna nowymi, znanymi już z doświadczeń chwytami cytowania rzekomych incydentów rozgrywających się na terenie Polski i to zarówno w stosunku do Niemców (obywateli niemieckich lub mniejszości), bądź też w stosunku do innych mniejszości narodowych.

Zamknięta granica

Śląska Opolskiego

W dniu 14 b. m. władze niemieckie zamknęły zupełnie przejścia graniczne na granicy w pow. rybnickim. Poprzecinane zostały nawet połączenia telefoniczne, łączące Śląsk Opolski z pow. rybnickim.

Niedźwiedź -- wróg fotografii

Górzysta część prowincji Alberty (położona w Górach Skalistych) ma tego roku poważne kłopoty z niedźwiedziami. Tak niedźwiedzie brunatne jak i czarne bardzo się rozmnożyły i obecnie napadają turystów i dzieci, zbierające jagody oraz czynią wielkie szkody w bydle. O śmiałości zwierząt świadczy to, że gdy jedna z turystek zatrzymała auto i chciała sfotografować trzy stojące koło drogi niedźwiedzie, największy z nich podszedł do auta, wyrwał łapami aparat z rąk turystki i silnie [illegible]

Narady sztabowe w Moskwie

Z Moskwy donoszą: Rozmowy francuskiej i angielskiej misji wojskowej z przedstawicielami sztabu generalnego armii sowieckiej trwają już czwarty dzień. Zgodnie z ustalonym planem, obie delegacje odbywają codziennie dwie dłuższe konferencje, po czym członkowie misji francuskiej i brytyjskiej zbierają się na wspólną naradę. Po zakończeniu całodziennych obrad wysyłane są do Londynu i Paryża obszerne raporty.

Niemcy zazdroszczą Polakom

serdecznego przyjęcia w Słowacji

Podczas zawodów piłki nożnej pomiędzy niemieckim klubem sportowym a klubem sportowym „Trnava", rozegranym w Trnawie (Słowacja) doszło do demonstracji antyniemieckiej. Gdy drużyna niemiecka wystąpiła na boisko i pozdrowiła podniesieniem rąk, publiczność przyjęła to okrzykami i gwizdaniem.

Do podobnych zajść doszło również w Bratysławie na meczu 2-ch mniejszych klubów niemieckiego i słowackiego.

Prasa niemiecka oburza się na ten fakt, podkreślając, że polską drużynę „Pogoni" witano w Bratysławie owacjami. Pismo niemieckie uważa to za brak poczucia godności narodowej ze strony niektórych Słowaków, twierdząc, że zaproszenie polskiego klubu do Bratysławy było nie na miejscu. W końcu prasa niemiecka dziwi się, że policja nie wystąpiła przeciw demonstracjom antyniemieckim.

Wiadomości z całej Polski

ZA UCIECZKĘ Z WIĘZIENIA

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadali Tadeusz Szymkowiak, Mieczysław Dąbkowski, Florian Szulc i Feliks Sieradzki za usiłowanie ucieczki z bydgoskiego więzienia.

Pod przewodnictwem Szymkowiaka więźniowie dwuch cel porozumieli się, wybili otwór w ścianie z jednej celi do drugiej, poczym zamierzali zrobić wyłom na korytarz, obezwładnić strażnika, odebrać mu klucze i zbiec.

Władze więzienne udaremniły ucieczkę, wykrywając całą sprawę.

Sąd po rozprawie skazał Szymkowiaka na 8 mies. więzienia, a pozostałych więźniów na karę po 6 miesięcy więzienia.

GROŹNY POŻAR

We wsi Sworotwa pow. nowogródzkiego wybuchł pożar w mieszkaniu miejscowego sklepikarza Judela Sądziłowskiego, Mimo akcji ratunkowej ogień objął sąsiednie zabudowania.

Spaliło się 11 bundynków, w tym większość stodół ze zbiorami tegorocznymi. Straty na razie nie ustalone.

ZBRODNICZA MATKA

Jadwiga Klimowiczówna, lat 18, zamieszkała przy ul .Moniuszki 36, w Wilnie, powiła niemowlę w ogrodzie nr. 33 przy ul. Starej. Noworodka na miejscu zabiła, rozdeptując główkę nogami.

Matkę-zbrodniarkę aresztowała policja.

ZABÓJSTWO

Na tle porachunków osobistych powstała bójka między Piotrem Jakonisem (Kijowska 32) a Arystarchem Agiejewym (Zacisze 11). Obaj byli w stanie nietrzeźwym. W pewnej chwili Agiejew uderzył Jakonisa nożem w plecy. Ostrze noża przebiło serce, Jakonis zmarł na miejscu. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Czytaj prasę socjalistyczną

Polska i Litwa

Idziemy naprzód...

Perypetie stosunków polsko-litewskich bywały najrozmaitsze. Możnaby powiedzieć, że rozwój tych stosunków wzajemnych odbywał się nie według linii prostej, tylko na wzór fantastycznych nieraz zygzaków. Przypomnę kilka *punktów zwrotnych* owej linii „zygzakowatej".

Wszak powstanie styczniowe znalazło właśnie na ziemiach *rdzennie litewskich* jedno ze swoich ognisk najtrwalszych. I tam realizował się przez długie i krwawe miesiące ideał Bosaka — ideał powstania, jako *wojny ludowej*, jako wojny chłopskiej przeciwko zaborowi rosyjskiemu. W latach reakcji Aleksandra III-go tępiono „litewskość" conajmniej tak samo bezwzględnie, jak tępiono „polskość".

Zupełny prawie brak zrozumienia się stron obu wybuchnął raptem płomieniem jaskrawym w *pierwszym okresie litewskiego odrodzenia narodowego* na przełomie XIX i XX stuleci. Wysiłkom nielicznych stosunkowo demokratów i socjalistów, polskich i litewskich, nie udało się tego płomienia w czasie właściwym zagasić. W rezultacie *epoka wojny światowej* była świadkiem dwuch odrębnych, *często przeciwstawnych,* polityk Polaków i Litwinów w stosuku do ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Odbiło się to katastrofalnie na przebiegu zdarzeń w latach 1919 i 1920. Uniemożliwiło wykonanie zamierzeń na skalę dziejową, sformułowanych w r. 1919 w słynnej odezwie polskiego Naczelnego Wodza. I stworzyło, koniec końców, sytuację, w której Polska stała się dla Litwy p. Waldemarasa, dla Litwy faktycznie faszystowskiej — *„wrogiem numer jeden"*.

I tak trwało...

*

Kanclerz „Trzeciej" Rzeszy, Adolf Hitler, wziął na siebie trud zbożny wyprowadzenia obu narodów i obu państw z „impasu". P. kanclerz Adolf Hitler naśladował wiernie doświadczenie Zakonu Krzyżackiego w przededniu bitwy pod Grunwaldem. Podobnie, jak wtedy, polityka krzyżacka ujawniła Polakom i Litwinom wyzwolenie poczucia *wspólnego niebezpieczeństwa,* — tak i teraz *zabór Kłajpedy* spełnił jednakową rolę. I odtąd zaczęło się stadium nowe, otwarta została *droga nowa,* po której kroczymy — i jedni, i drudzy — jeszcze powoli, jeszcze... „ostrożnie", ale bądź jak bądź — *kroczymy już naprzód.*

*

Wycieczki! dziennikarskie; literackie; szkolne; harcerskie... Normalne stosunki konsularne; wymiana gospodarcza... Niby drobnostki... A jednak z tych „drobnostek" wyrastają dwie wartości bardzo duże:

1) społeczeństwo litewskie nie widzi już w Polsce *„wroga numer jeden"*;

2) społeczeństwo polskie docenia całą wagę zdobyczy kulturalnych i gospodarczych, osiągniętych przez Litwę w ciągu minionych paru dziesiątków lat.

I tak mi się wydaje, że „klimat" dojrzał już do tego, by Warszawa i Kowno podjęły lojalnie i rzeczowo *próbę uregulowania* sprawy mniejszości litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej i sprawy mniejszości polskiej w Litwie. Wiemy wszyscy, ile tu jest po obu stronach granicy zadrażnień różnego gatunku. Gdybyśmy je teraz właśnie uregulowali, — dokonalibyśmy — i jedni, i drudzy — *dużego naprawdę kroku naprzód.*

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Jak „wyzwolono" Słowację

W Oslo, stolicy Norwegii, ukazuje się miesięcznik niemiecwi, wydawany przez socjalistów niemieckich b. Czechosłowacji, którzy wyemigrowali przeważnie do krajów skandynawskich. W pierwszym numerze tego czasopisma p. t. „Sudecka Wolność" znajdujemy bardzo ciekawe szczegóły o wydarzeniach, poprzedzających zabór Czech i Moraw i „niepodległość" Słowacji. Oto one:

Powoli odsłania się tajemnica, otaczająca upadek Republiki Czechosłowackiej i można już odtworzyć fakty, które doprowadziły do 15-go marca 1939 r. Potwierdziło się wrażenie pierwszej chwili: agenci Hitlera, celem sprowokowania kryzysu państwowego, systematycznie SZCZULI NAWZAJEM CZECHÓW I SŁOWAKÓW, A JEDNYM OBIECYWALI POMOC PRZECIW DRUGIM. To samo się działo z Rusią przykarpacką, co do której Berlin również PODWÓJNĄ PROWADZIŁ GRĘ, zapewniając z jednej strony ruch narodowy ukraiński o swej sympatii, a jednocześnie domagając się od rządu praskiego zaprowadzenia porządku w Hust, co wywołało kryzys dokoła gen. Prchali.

W Słowacji rozwój wydarzeń był następujący: Premier Tiso wygłosił pierwszą swą mowę, która była jakoby deklaracją wojenną przeciw rządowi centralnemu, 21-go lutego. Już wtedy mówił o niepodległym państwie słowackim, nie wspominając ani słowem o współpracy Czechów i Słowaków w republice federacyjnej. Praga była bardzo zaniepokojona tą mową i praskie biuro prasowe usunęło najdrastyczniejsze ustępy tej mowy, tak, że społeczeństwo czeskie nie było dokładnie poinformowane o zamiarach separatystów. Ponieważ działo się to w przededniu rokowań finansowych, wrażenie było szczególnie przykre i Beran wobec tego wysłał do Berlina Chwalkovskiego, by szukać tam pomocy. Ribbentrop oświadczył wówczas, że traktuje spór Czechów i Słowaków jako SPRAWĘ WEWNĘTRZNĄ, którą Republika winna rozstrzygnąć w drodze swej suwerennej władzy.

Pełen optymizmu, Beran rozpoczął 1-go marca rokowania z delegatami słowackimi, którym znów osławiony Karmasin, agent hitlerowski w Słowacji, oświadczył, że mogą LICZYĆ NA BERLIN W SWYCH NAJDALEJ IDĄCYCH ROSZCZENIACH WZGLĘDEM PRAGI.

Obie strony siadły tedy do stołu rokowań w przeświadczeniu, że mają poparcie Berlina. Słowacy zażądali na pokrycie deficytu administracji swego kraju, jako pierwszą ratę — miliarda koron. Na to Czesi postawili jako warunek udzielenia wszelkiej pomocy finansowej: 1) ponownego ślubowania wierności do republiki czechosłowackiej; 2) usunięcia Macha, Tuki i innych separatystów od kierowniczych stanowisk; 3) gwarancji natury finansowej.

Już wówczas Słowacy postawili ultimatum: albo bezwarunkowe udzielenie pomocy finansowej, albo Słowacja ogłosi swą niepodległość przy pomocy Niemiec. Opinia publiczna dowiedziała się wtedy tylko tyle, że rokowania przerwano i że delegaci udali się do Bratysławy na narady.

6-go marca ministrowie Durczańsky i Pruzinsky pojechali do Berlina, gdzie im przyrzeczono pożyczkę — 2 MILIARDÓW KORON, JEŻELI SŁOWACJA OGŁOSI SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ.

Rząd praski śledził tę nową wycieczkę berlińską z największym niepokojem, a Chwalkovsky wysłał swego szefa gabinetowego Masaryka do Berlina, by ponownie dowiedzieć się jakie jest stanowisko Rzeszy w sporze czesko-słowackim. Ale Berlin ponownie mówił o swej wierności do zasady NIEMIESZANIA SIĘ DO SPRAW WEWNĘTRZNYCH REPUBLIKI. To samo powtórzył w Pradze poseł niemiecki.

8-go marca wznowiono rokowania finansowe, w których separatyści zażądali odszkodowania za wszystkie szkody, wyrządzone przez Czechów w Słowacji. Było jasne, że przyjaciele Tisa mieli już gotowy plan w kieszeni i nie traktowali poważnie rokowań z Czechami.

Wydarzenia dni następnych można opisać ogólnie jak następuje: miało się do czynienia z łańcuchem skomplikowanych intryg, w których garstka ambitnych demagogów przeszachrowała wolność narodu. Niektóre jednostki, znane z tragedii austriackiej, wzięły w tym udział, jak Keppler i Seyss-Inquart, który zjawił się 8-go marca w Słowacji i udzielił wskazówek Karmasinowi. Rząd praski, źle informowany i ufny wciąż w obietnice zawodowych oszustów, jeszcze 10-go marca nadał przez radio komunikat, w którym głosił: „Kto twierdzi, że Rzesza chce oderwać Słowację od Czechosłowacji, jest oszustem".

Mimo wszystkie przygotowania, hitlerowcom w ostatniej chwili popsuła się jakoś reżyseria i fatalny wyszedł błąd. Stało się to 14-go marca na posiedzeniu sejmu słowackiego w głosowaniu nad „niepodległością". Mimo, że sejm składał się prawie wyłącznie z członków partii Hlinki, DEKLARACJĘ O „NIEPODLEGŁOŚCI" SŁOWACJI ODRZUCONO PRZYGNIATAJĄCĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW. Na ławie rządowej, na której siedzieli zdrajcy i kapitulanci narodu słowackiego, ten rezultat głosowania wywołał wielką konsternację. Tylko Karmasin nie tracił ducha i zażądał pod pretekstem rzekomych nieformalności ponownego głosowania. Ale i DRUGIE GŁOSOWANIE DAŁO WIĘKSZOŚĆ ZA JEDNOŚCIĄ PAŃSTWA CZECHO-SŁOWACKIEGO, a przeciw „niepodległości". Karmasin znowu zażądał głosu i przerwania posiedzenia. Gdy to nastąpiło, „sekretarz stanu do spraw niemieckich", połączył się z Berlinem i w wyniku rozmowy przedłożył Słowakom ultimatum: albo natychmiast nastąpi ogłoszenie „niepodległości", albo stojące w pogotowiu wojska niemieckie przekroczą Dunaj i obsadzą całą Słowację. Groźba ta odniosła skutek i sejm „JEDNOMYŚLNIE" UCHWALIŁ „NIEPODLEGŁOŚĆ".

I w tym wypadku hitlerowcy jeszcze raz złamali słowo, albowiem obsadzenie Słowacji wojskiem było postanowione już wcześniej i nastąpiłoby w każdym wypadku. Ale władcy Trzeciej Rzeszy lubią gesty teatralne i wolą, że bezprawie odbywa się w formie „prawnej".

„Asy" antypolskiej propagandy w Rzeszy

W hitlerowskiej propagandzie antypolskiej od szeregu lat zajmuje m. in. poważniejsze stanowisko niejaki Karol Wilhelm Keisler. Jest to ten sam, który w kwietniu 1927 r. działając w porozumieniu ze swym bratem, urzędnikiem poczty, zdefraudował w jednym z urzędów pocztowych na G. Śląsku 1 i pół miln. złotych (7000 banknotów po 500 zł.), które nadeszły dla oddziału Banku Polskiego. Defraudant za paszportem Jerzego Matysika uciekł następnie do Niemiec, gdzie go po dłuższym pościgu ujęto i odesłano do Polski. Tu został skazany na 5 lat i 3 miesiące więzienia. Obecnie jest Kreisler-Matysik jednym z asów propagandy antypolskiej obok innego osobnika występującego pod pseudonimem „Adolpi", pod którym ukrywa się znany ongiś w Warszawie spekulant koncesyjno - drożdżowy. Keisler jest też dorywczo spikierem niemieckiego radia we Wrocławiu, transmitującego na falach eteru audycje antypolskie. (PAA).

Pokwitowania

OFIARA NA R.T.P.D.

Ob. Bronisława Kulmanowa Stanisławowa zł. 5.

Czytajcie Chłopską Prawdę

Przegląd prasy

PO ROZMOWACH NIEMIECKO-WŁOSKICH

O spotkaniu Hitlera i Ribbentropa z Ciano nie wydano komunikatu, który zresztą na pewno nie odpowiadałby prawdzie. Prasa europejska, odgadując wynik rozmów, przynosi najrozmaitsze wersje.

Tak więc „Manchester Guardian", jak już donieśliśmy, twierdzi, że w Salzburgu i Berchesgaden postanowiono zniszczyć niepodległą Polskę i Rumunię.

„Daily Herald" natomiast utrzymuje, że Włochy zapowiedziały Niemcom, iż nie poprą ich w wojnie o Gdańsk. Ciano miał doradzać Hitlerowi zwołanie konferencji 5 państw (Niemcy, Włochy. Anglia, Francja i Polska).

„Czas" donosi, jakoby w Salzburgu i Berchtesgaden nie zapadły decyzje ostateczne, że Włochy, na nim rozpocznie się rozgrywka o Gdańsk, pragnęłyby pozyskać dla „osi" Japonię, Hiszpanię, Węgry i Bułgarię.

Na innym miejscu tenże „Czas" przynosi z Londynu wiadomość, jakoby

> „Mussolini kategorycznie przeciwstawił się doprowadzeniu do starcia zbrojnego już obecnie, lecz zażądał odroczenia tych ostatecznych decyzji do wiosny 1940 r."

Notujemy wszystkie te wersje na odpowiedzialność ich źródeł.

HONOR A WĘGIEL

„Warsz. Dziennik Narodowy" pisze:

> „Ostatnio poczęto w Niemczech zwracać uwagę na coraz dotkliwszy brak węgla i na... jego nadmiar rzekomy w Polsce na Śląsku i w kopalniach bogumińskich. Partyjny narodowo - socjalistyczny organ „Der Wirtschaftspolitische Dienst" i organ niemieckich sfer gospodarczych, tygodnik „Der Volkswirt" wystąpiły wreszcie z artykułami, w których domagają się zwrotu dla Niemiec G. Śląska i Zaolzia, bo... Polska posiada nadmiar węgla, a Niemcy odczuwają coraz dotkliwiej brak jego.
>
> P. Gayda z „Giornale d'Italia" i Dr. N. Sch. z „Voelkischer Beobachter" mają w takich warunkach odwagę występować w obronie „honoru Niemiec, zagrożonego stałymi, bezczelnymi napaściami Polski".

Organ endecki ostro, a zasłużenie, rozprawia się tymi węglo-honorowymi „argumentami" drapieżców z Berlina i Rzymu. Cieszymy się, że endecy nareszcie przejrzeli zamiary i cele tych, którymi do niedawna zachwycali się. Do ostatniej jeszcze chwili wierzyli w Mussoliniego i jego przyjaźń do Polski. Obecnie muszą się przyznać i do tej zawiedzionej miłości.

PRZEŚLADOWANIE POLSKOŚCI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

W drugim swym artykule w krakowskim „I.K.C." o prześladowaniach polskości na Śląsku Opolskim znany pisarz Jan Wiktor pisze m. in.:

> ...Trzeba otwarcie stwierdzić, że germanizacja uczyniła więcej [illegible] w ciągu ostatnich 20 lat, niż w ciągu dawnych wieków.
>
> Nie umieliśmy bronić braci z nad Odry. Oczy nasze skierowane mieliśmy nad Olzę. Raz w pociągu usłyszałem słowa uczciwego Niemca:
>
> „Opiekujecie się 150 tys. Polaków nad Olzą, a wyrzekacie się miliona Polaków nad Odrą, gdzie są wynarodawiani i zaprzepaszczani".

Od siebie dodamy, że „I.K.C.", który teraz drukuje te słowa, w miarę swych sił robił w ciągu lat wszystko, by oczy społeczeństwa skierować z nad Odry nad Olzę.

MĄDRZY PO SZKODZIE

Tenże „I.K.C." przynosi korespondencję z pogranicza francusko - hiszpańskiego, w której czytamy:

> „Z przykrością stwierdzamy, że dzisiejsze postępowanie generała Franco względem Polski jest dalekie od tego wszystkiego, czego mieliśmy prawo się spodziewać.— Słynny wywiad generała Franco w „Diario de Lizbona", w którym sprecyzował swój punkt widzenia na Gdańsk — był dla nas policzkiem: autor artykułu dowodzi, że Gdańsk Polsce jest zupełnie niepotrzebny.
>
> Faktu powyższego nie można uważać za przypadkowy. *Cała prasa hiszpańska zajmuje stanowisko antypolskie..."*

Cała prasa hiszpańska! I cóż na to wielbiciele gen. Franco z obozu endeckiego i „ozonowego"?!

NEMO

Hitlerowskie macki w Skandynawii

W roku 1921 powstała organizacja, której celem miało być zacieśnienie stosunków kulturalnych i ekonomicznych pomiędzy Rzeszą a państwami skandynawskimi. Zaczęło się od urządzania „tygodni nordyckich", w których brali udział uczeni, artyści i osobistości ze świata przemysłowego i ekonomicznego, jednym słowem — wszyscy ci, którzy z różnych przyczyn interesowali się zagadnieniem „nordyzmu". Po przewrocie hitlerowskim „tygodnie" stały się „dniami", a działalność „Nordische Gesellschaft" przybrała zdecydowane oblicze agentury narodowo-socj. na terenie państw skandynawskich. Obecnie towarzystwo to jest reprezentowane przez Heinricha Lohse, gauleitera szlezwicko-holsztyńskiego, a w skład ciała wykonawczego organizacji wchodzą m. in.: Baldur v. Schirach, Himmler, Rosenberg, Darre i Hess. Siedziba głównej kwatery „Nordische Gesellschaft" mieści się w Lubece i posiada 30 agencyj we wszystkich większych miastach Rzeszy, oraz stolicach państw skandynawskich. Są to „niewinne" stowarzyszenia niemiecko - duńskie, niemiecko - szwedzkie, czy niemiecko-norweskie, które w rzeczywistości otrzymują dyrektywy z Berlina.

„Nordische Gesellschaft" corocznie wysyła swych emisariuszy do krajów skandynawskich. Są to przeważnie pisarze i artyści, lub politycy . Towarzystwo to założyło w Trawemünde w 1934 r. „Ognisko" dla pisarzy germano - nordyckich, gdzie zjeżdża się co roku 8 pisarzy, w tym 3 Niemców i 5 Skandynawów, którzy zostają „wtajemniczeni" w arkana ideologii nazistowskiej. Ta grupa 8 pisarzy sprawuje władzę nad organizacją „hanzaetycką", która od r. 1935 rozdziela 3 nagrody literackie po 10.000 marek. Ale obok działalności pseudo-literackiej „Nordische Gesellschaft" zajmuje się i innymi sprawami. W listopadzie 1934 r. „Socjal Demokraten" sztokholmski opublikował ciekawe rewelacje, dotyczące wysiłków „Nordische Gesellschaft" w kierunku umocnienia wpływów nazistowskich w Szwecji.

Celem organizatorów towarzystwa jest zbliżenie pomiędzy III Rzeszą a Skandynawią. Z największą ostrożnością rozwija się tematy „nordyckie", podczas „dni nordyckich", unikając wszystkiego, co mogłoby wzbudzić pewne wątpliwości co do zadań „Nordische Gesellschaft". Tak np. nic się nie mówi o agitacji antyduńskiej, prowadzonej w części Szlezwigu przyznanej Danii przez Traktat Wersalski. Powodzenie „dni nordyckich" urządzanych z inicjatywy Rosenberga jest bardzo nierówne. Zaprasza się na te uroczytsości dyplomatów skandynawskich, rezydujących w Berlinie i osobistości ze świata intelektualnego, politycznego i gospodarczego z obydwu krajów.

Powodzenie tegorocznych „dni nordyckich" było znacznie mniejsze, niż w latach ubiegłych. Przyczynił się do tego w znacznej mierze spadek prestiżu III Rzeszy.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Jak hitlerowcy informują

Urzędowy organ hitlerowski w Gdańsku „Danziger Vorposten" przytacza liczne głosy prasy światowej, mającej dowieść, że mowa Forstera wywołała na świecie wielkie wrażenie i że z nią opinia światowa poważnie się liczy. Aby dać próbkę sumienności hitlerowskiej w cytowaniu prasy, wystarczy jeden przykład:

Czytamy w „Danziger Vorposten": *„Marksistowski „Peuple"* (w Brukseli, przyp. nasz) *przynosi następujący nagłówek: „Gdańsk kieruje apel do świata: Gdańsk jest miastem niemieckim i chce powrócić do Niemiec".*

Bierzemy do ręki „Peuple" i czytamy w nagłówku depeszy: *„Gwałtowny, lecz daremny paszkwil gauleitera Forstera przeciw Polsce. Utrzymuje on, że powrót Gdańska do Rzeszy jest bliski i proklamuje oddanie się Wolnego Miasta führerowi. Manifestacja nie zrobiła wrażenia ani w Warszawie, ani w Londynie, ani w Paryżu".*

Wiernie „streścili", nieprawda?

Polska Partia Socjalistyczna

Wrzesień to miesiąc naszej propagandy! Młodzi pod sztandary PPS!

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Zbliża się wrzesień, uświęcony tradycją lat minionych, jako MIESIĄC PROPAGANDY MŁODZIEŻY P. P. S. Zwracamy się do Was, młode Towarzyszki, młodzi Towarzysze z apelem, by miesiąc ten stał się widomym przejawem przywiązania młodego pokolenia Polski Pracującej do haseł, dążeń i żądań P. P. S.

TOWARZYSZKI, TOWARZYSZE!

Ostatnie miesiące wykazały rosnące w Polsce siły obozu wolnościowego i demokratycznego, obozu P. P. S. w pierwszym rzędzie.

Łódź, Gdynia, Kraków, Tarnów, Borysław, Radom, Zagłębie Dąbrowskie, by nie wymieniać miast innych, stwierdziły wierność mas pracujących dla czerwonych sztandarów Socjalizmu.

Wypadki marcowe i dni następnych wykazały, że P. P. S. wskazywała słuszny kierunek polityki zagranicznej Państwa, że nie darmo ostrzegała przed niebezpieczeństwem hitleryzmu już nie tylko dla mas ludowych i ich dążności, ale dla samego bytu i przyszłości Państwa Polskiego. Międzynarodowy faszyzm pod wodzą Hitlera i Mussoliniego okazał światu swe prawdziwe bez maski oblicze. Ujarzmiwszy przemocą własne ludy, zdławiwszy w morzu krwi wolność Hiszpanii i podbiwszy Czechów i Słowaków, wyciąga swe drapieżne ręce po ziemie polskie.

Taka bowiem jest nieuchronna logika faszyzmu, który musi iść od rabunku do rabunku, lub runąć pod ciężarem własnych win.

Jakże słuszną była linia polityczna P. P. S., która przestrzegała przed niebezpieczeństwem, grożącem Polsce ze strony Niemiec hitlerowskich. A jakże lekkomyślną i szkodliwą była polityka naszych nacjonalistów, wszelkich barw i odcieni, którzy łudzili społeczeństwo pokojowością Hitlera. Dzisiaj już nikt w Polsce nie ma wątpliwości co do istotnych zamierzeń „Trzeciej“ Rzeszy, która już otwarcie sięga po Gdańsk, Pomorze i Górny Śląsk.

Dziś w całej pełni potwierdza się słuszność zasady, głoszonej stale przez P. P. S. — że Faszyzm to wróg, przede wszystkim wróg naszej Wolności i Niepodległości.

I DLATEGO Z FASZYZMEM WALCZYLIŚMY I WALCZYĆ BĘDZIEMY AŻ DO ZWYCIĘSTWA.

W obliczu grożącego niebezpieczeństwa cały naród polski dobitnie i wyraźnie objawił swą wolę walki w obronie Niepodległości Państwa.

Nie damy się odepchnąć od Bałtyku!

Nie damy się zakuć w kajdany niewoli hitlerowskiej!

Niech żyje Niepodległa Polska!

Precz z Faszyzmem!

MŁODZI!

W poczuciu odpowiedzialności za losy Polski, musimy dążyć wraz z całym ruchem robotniczym i chłopskim do wzmocnienia siły obronnej naszego kraju, a to przez wzmocnienie sił wewnętrznych naszego Narodu i Państwa. A osiągnąć to możemy jedynie przez szeroką demokratyzację naszego życia wewnętrznego, gdyż tylko od niej zależy istotna potęga pogotowia bojowego Polski. A chwila obecna wymaga najściślejszego sprzęgnięcia mas ludowych z Państwem, oparcia Państwa na tych, którzy go bronić będą, zwłaszcza na chłopach i robotnikach — a w pierwszym rzędzie na naszej awangardzie bojowej — młodzieży pracującej..

TOWARZYSZKI, TOWARZYSZE!

Pod hasłami: Wolności, Niepodległości i Polski Ludowej będziemy świętować nasz Miesiąc Młodzieży.

Te hasła muszą się rozejść po całej Polsce w czasie naszego miesiąca propagandy. Do walki o te hasła w szeregach P. P. S. stanąć musi cała młodzież polska.

Niechaj więc zebrania, odczyty, akademie i wszystkie zorganizowane wystąpienia nasze w miesiącu wrześniu rozebrzmią powszechnym solidarnym okrzykiem młodzieży P. P. S. i całej P. P. S.

NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁA RZECZYPOSPOLITA LUDOWA!

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE P. P. S.!

CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Warszawa, w sierpniu r. 1939.

Naród typu A.

Gimnastyka, sporty, gry sportowe należą do tradycji młodzieży angielskiej. Może dlatego, nie ma żadnego przymusu, nie ma oficjalnej, urzędowej propagandy sportu. Licząc się z tym, że każdy Anglik i Angielka ma we krwi zamiłowanie do sportów, Anglicy z zimną krwią znosili zarzuty państw totalnych, utrzymujących, że młodzież angielska, że cały naród chyli się do fizycznego upadku, że są to po prostu dekadenci.

Wyniki badań pierwszych, pod sztandary powołanych Anglików od razu wykazały jak fałszywymi były wnioski państw totalnych o braku sprawności angielskiej młodzieży. Z szeregu pierwszych 20,000 powołanych tylko 2,3% okazało się całkowicie niezdatnych do służby wojskowej. Stopień I, to jest stuprocentowe uzdolnienie do służby z bronią w ręku, wykazało 84,5%. Takich, którzy mają drobne niedomagania, nie przeszkadzające jednak przeszkoleniu wojskowemu jest 9%. Pozostali, to ludzie mający np. słaby wzrok lub płaską stopę i dla których bez wątpienia znajdzie się miejsce w armii. Tych jest zaledwie 4%.

Te doskonałe wyniki zadziwiły nawet odpowiedzialne czynniki, które, uświadamiając sobie, że Wielka Brytania jest krajem przemysłowym, nie liczyły na tak wielką liczbę fizycznie nienagannych osób. Drugim ciekawym zjawiskiem jest fakt, że liczba fizycznie zdolnych do służby wojskowej jest we wszystkich częściach kraju prawie taka sama. Nawet obszary, w których panuje od dłuższego czasu bezrobocie, wykazywały ten sam procent sprawności fizycznej.

200.000 łóżek w Anglii

na wypadek wojny

Z chwilą wybuchu wojny Anglia będzie dysponować 200.000 łóżek w szpitalach. Ministerium zdrowia czyni obecnie przygotowania, celem zapobieżenia niedostatecznej liczbie lekarzy. Lekarze londyńscy będą musieli przejść specjalny kurs przeszkoleniowy, trwający 3 lata.

Od Administracji

Upraszamy wszystkich kolporterów i abonentów zalegających z abonamentem, o niezwłoczne uregulowanie zaległości.

GEOPOLITYKA

i jej niemieckie konsekwencje

Do arsenału pojęć i terminów politycznych przybyło w ostatnich czasach słowo „geopolityka“. Z szczególnym zamiłowaniem i predylekcją pojęciem tym posługują się politycy i uczeni niemieccy, częstokroć świadomie nadużywając go i rozciągając jego zakres treściowo - pojęciowy daleko poza właściwe mu granice.

O roli argumentów geopolitycznych w tłumaczeniu i uzasadnieniu niemieckiej ekspansji imperialistycznej wiele już pisano, więc nie ma potrzeby nanowo do tego tematu powracać. Celem tego artykułu jest przedstawić pochodzenie i historyczny rozwój nauki geopolityki, zasadnicze jej tezy i postulaty, przy czym nie od rzeczy będzie wykazanie, w jaki sposób niemieccy uczeni wykoszlawiając naukę i przystosowując ją „ad usum Delphini“ zaprzęgli ją do rydwanu imperialistycznego pangermanizmu.

Geopolitykę można ogólnie określić, jako naukę, dopatrującą się pewnego określonego związku między zjawiskami socjalnymi, w pierwszym rzędzie państwowymi, a ich **podłożem geograficznym i warunkami klimatu.**

Już uczeni starożytności doszukiwali się tego związku, jak np.: Hippokrates, Platon, Arystoteles i Strabon. W średniowieczu teorie te, jak zresztą wiele innych, nie znajdują odpowiedniej atmosfery dla swego rozwoju, dopiero Odrodzenie, dobywając na powierzchnię myśli i działania ludzkiego zapoznane i potępione dzieła starożytnych, przywraca prawo obywatelstwa i tej śmiałej, ale będącej jeszcze w powijakach teorii. Montesquieu niewątpliwie pod wpływem pism starożytnych i Baptista Vica formułują swe uwagi o wpływie ziemi i klimatu na obyczaje i prawa narodów.

Do pełnego jednak rozkwitu dochodzi geopolityka dopiero w XIX wieku i to przede wszystkim w Niemczech, ojczyźnie naukowego determinizmu, geograficzno - przyrodniczego ,gdyż niewątpliwie geopolityka należy do tego kierunku myśli naukowej, który ogólnie nazywamy determinizmem.

Naukę tę rozwijają i wysubtelniają wybitni uczeni. geografowie i socjolodzy niemieccy i francuscy, jak Ritter, Ratzel, Durkheim, Blache, Simmel i in.

Geopolityka jednak w tym stanie, jaką ją dziś widzimy i dyskutujemy jest **dzieckiem w pierwszym rzędzie wielkiej wojny i jej konsekwencyj.** Główną konsekwencją wojny była zmienność terytoriów państwowych, a więc, tego podstawowego wedle klasycznych teoryj elementu struktury państwowej. Ta zmienność spowodowała naturalnym biegiem rzeczy reakcję w postaci tendencji stabilizacji pewnych całości terytorialnych, co znowu doprowadziło do powstania poglądu, że istnieją pewne organiczne całości terytorialne ,które granice państwowe powinny uwzględniać i realizować.

Geopolityka staje się więc powoli nauką państwowotwórczą, oczywiście celem dania możliwie naukowego podkładu niemieckim aspiracjom imperialistycznym. Towarzystwo dla geopolityki powstałe w Niemczech wypracowuje pewne podstawowe tezy, które ujmują zjawiska polityczne jako rezultat położenia i ukształtowania geograficznego i które łączą przyczynę i skutek w jeden nierozerwalny organizm, w państwo.

Geopolityka więc **dla celów politycznych** zmienia swój pierwotny czysto naukowy punkt wyjścia: ziemia i przyroda — **na państwo,** staje się **nauką o dynamice życia państwowego.** Geopolityka analizuje twory społeczne, państwo, ze szczególnym uwzględnieniem podłoża geograficznego, przy czym punktem wyjściowym nie jest, jak dla geografii, sama ziemia, ale związek obszaru i ludności na nim zamieszkałej i stworzone przez tę ludność idee państwowe.

Przechodząc do dogmatyki samej nauki, stwierdzamy, że geopolityka czyni rozróżnienie między ziemiami, dającymi się zamieszkiwać, a tymi, które nie mogą być zaludnione, jednak podział ten nie jest obecnie bezwzględny, gdyż ludzie coraz to nowe obszary zajmują, choć dawniej były one uważane za niedostępne dla osiedlenia się. Przestrzenie zamieszkane nie są jednolite, ale poprzecinane granicami i tu właśnie mamy jeden z najważniejszych problemów dzisiejszej geopolityki, **kwestię granic, ich sztuczności czy też organicznej naturalności.** W związku z problemem granic powstaje dla geopolityki problemat t. zw. pogranicza, jako obszaru ścierania się i walki ustawicznej dwóch typów psychicznych i kulturalnych, wyrosłych w obrębie naturalnych, ale odmiennych przestrzeni geopolitycznych.

Granice w przemożnym stopniu oddziaływują na obszary leżące w ich obrębie, inny wpływ wywierają granice, a raczej pogranicza dzielące obszar zamieszkały od nie zamieszkałego,. który. rychło staje się terenem łatwej stosunkowo ekspansji ludności pogranicznej, inny wpływ wywiera granica morska, inny wreszcie wpływ posiada pogranicze między terenami zamieszkałymi i ten właśnie obszar staje się terenem ciągłych walk pomiędzy sąsiadującymi ze sobą dwiema całościami organicznymi. (t. zw. krwawiące granice). Geopolityka rozróżnia rozmaite typy i rodzaje pośrednie granic jak np. granice równowagi, przyczajone, w rozkładzie, zaczepne, naturalne czy sztuczne.

Granice nie tylko dzielą obszary, co jest funkcją niejako mechaniczną ,wytwarzają one jednolitość psychiczną ludności mieszkającej w ich orbębie, tworzą pewien punkt stały, przeważnie w geograficznym środku, jako punkt centralizujący i symbolizujący stałość (stolica). Odnosi się to oczywiście do ludności osiadłej, koczownicy bowiem nie posiadają punktu stałego w rozumieniu geopolityki.

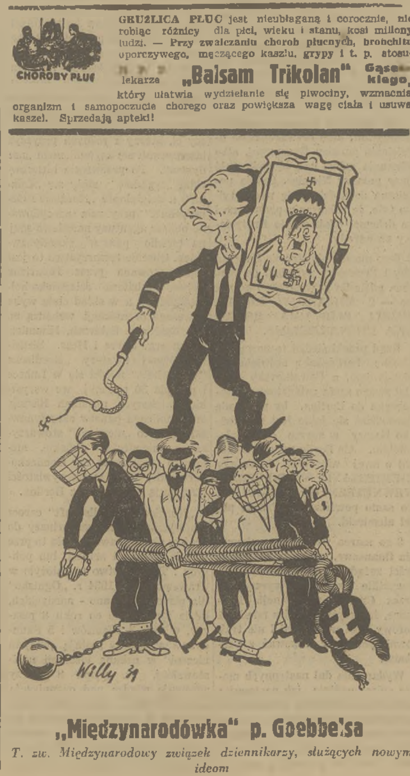
Przestrzeń, objęta granicami, rodzi w umysłach ludności ją zamieszkującej pewne reakcje, uczucia np. bliskości czy oddalenia, co ma wielką wagę przy tworzeniu się jednostek narodowych i państwowych. Początkowo uważano, że wielkie terytoria mogą wytworzyć jako typ ustrojowy jedynie monarchię centralistyczną, małe natomiast demokrację, by zaś na rozległym obszarze stworzyć demokrację musi ona przybrać formy federalistyczne.

Geopolityka wiąże się w pewnym punkcie silnie z demografią, gdyż rozpatrując relatywizm stosunków dwóch czynników: ziemi, a więc stałego i ludzi, a zatem ruchomego, musi temu ostatniemu poświęcić wiele wagi. Obejmuje więc swymi skrzydłami i naukę o ruchu ludności.

Było więc rzeczą łatwą do przewidzenia, że geopolityka, jako nauka o pewnych organicznych związkach stanie się łatwym łupem nowoczesnych tendencji imperialistycznych, których cechą typową jest usiłowanie zbudowania możliwie pełnego i zwartego systemu naukowego, czy też pseudo - naukowego dla uzasadnienia i obrony swych celów i dążeń.

Uczynienie z geopolityki takiego narzędzia polityki zaborczej przyszło uczonym niemieckim tym łatwiej, że już u jej kolebki, jako nauki współczesnej, stał grzech pierworodny, a mianowicie utylitaryzm. Od starej nauki o wzajemnych wpływach ziemi, klimatu i ludzi, co było myślą zasadniczo słuszną i w wielu punktach trafną, przeszli uczeni — przede wszystkim niemieccy doby powojennej — do oparcia całego gmachu imperializmu niemieckiego w Europie na wykoszlawionej i w specyficzny sposób konstruowanej nauce, której nadali jej obecne miano - geopolityka.

HENRYK ZASŁAWSKI.



„Międzynarodówka“ p. Goebbelsa

T. zw. Międzynarodowy związek dziennikarzy, służących nowym ideom

Zatarg Chile z Hiszpanją

Z depesz wiadomo, że między rządem chilijskim a Hiszpanią faszystowską powstał zatarg dyplomatyczny na tle prawa azylu.

Chodzi o to, że w poselstwie chilijskim w Madrycie schronili się republikanie hszpańscy, którzy korzystają na terenie poselstwa, jako eksterytorialnego, z prawa azylu, Jednakże Rząd faszystowski domaga się od poselstwa chilijskiego wydania republikanów. Wywiera on presję na Chile w ten sposób, że zgodę swą na nowego ambasadora chilijskiego (obecnie jest w Burgos tylko charge d'affaires) uzależnia od wydania republikanów, a poza tym twierdzi, że wśród tych republikanów są także przestępcy kryminalni.

Przedstawiciel Chile, zbadawszy stan rzeczy, zaprzeczył, jakoby kryminalni przestępcy znajdowali się w jego poselstwie, a w dodatku powołuje się na to, że za rządów republikańskich poselstwo służyło za schronisko dla faszystów i monarchistów hiszpańskich, republika zaś bynajmniej nie żądała ich wydania.

Kilka miesięcy ciągnęły się rokowania hiszpańsko - chilijskie, nie doprowadziły jednak do żadnego rezultatu. Wobec tego Rząd chilijski ogłosił komunikat, w którym stwierdza stan rzeczy i nieprzejednane stanowisko Hiszpanii. Rząd — głosi komunikat — stoi wiernie na straży prawa azylu, jako elementarnej zasady sprawiedliwości i ludzkości i uczyni wszystko, co w jego mocy, by prawo to obronić. Rząd chilijski zwraca się do innych republik południowo - amerykańskich o poparcie akcji tego Rządu na rzecz przewiezienia republikanów hiszpańskich z ambasady chilijskiej do Chile.

Na apel ten odpowiedziała dotąd przychylnie republika Ekwador, której przedstawiciel w Burgos zwrócił się do Rządu hiszpańskiego o zgodę na wywiezienie republikanów hiszpańskich do Chile.

Wątpić można, czy usiłowania te, o ile nie będą poparte przez wielkie mocarstwa, odniosą pożądany skutek.

Astronomowie... rozwiązali sprawę Gdańska

W Gdańsku obradował przed kilku dniami kongres astronomów. Uczeni ci, zapatrzeni w niebo, powzięli jednak uchwałę, co do której sami napewno nie domyślają się jak wielkie i dalekosiężne może być jej znaczenie polityczne.

Oto mianowicie uchwalili nazwać małą planetę, odkrytą niedawno przez dr. Reimutha z Heidelberga — Gdańskiem.

Cóż łatwiejszego od ofiarowania tej planety — Hitlerowi? Polska pierwsza podpisze się pod aktem darowizny...

Oblicze moralności fabrykanckiej

Lokaut w fabryce Kontakt we Lwowie

Świat pracy w zrozumieniu rozgrywających się wypadków stara się częstokroć przychylić do stanowiska władz w sprawie unikania ostrych zatargów o warunki płacy i pracy.

Ale te nakazy moralne nie obowiązują widać drugiej strony. Bo oto dwaj fabrykanci lwowscy Salomon i Kuhlingier, zlokautowali fabrykę i nie puścili ponad 200 ludzi (z rodzinami około 700 osób) do pracy, chcąc w ten sposób wymusić na nich obniżkę płac i masową redukcję robotników.

Robotnicy zorganizowani w klasowych związkach zawodowych metalowców, zwrócili się o interwencję do Inspektoratu Pracy, nie podjęli żadnych kroków mogących za targ rozszerzyć względnie zaognić i solidarnie oczekują wyników interwencji Inspekcji Pracy.

Fabrykanci w tym czasie stosują najrozmaitsze prowokacyjne kroki. Pustymi, krytymi ciężarówkami zajeżdżają do fabryki aby sprowokować robotników. Wyszukują łamistrajków (znaleźli dotąd kilkunastu), których trzymają w fabryce i nie wypuszczają nawet na noc, chociaż nawet przy ich pomocy nie mogą fabryki puścić w ruch.

Jednocześnie przeciągają i utrudniają rokowania, licząc na załamanie się robotników.

Pokaz surowców produkcji rolniczej

W niedzielę, dnia 15 b. m. o g. 13 została otwarta w Warszawie (gmach Politechniki Warszawskiej) Wystawa Przemysłów Fermentacyjnych i Chłodnictwa.

Otwarcia Wystawy dokonał wiceminister Przemysłu i Handlu, Sokołowski, zagajając je krótkim przemówieniem o znaczeniu w życiu dzisiejszym przemysłu i handlu fermentacji i chłodnictwa, t. zw., jak mówił p. minister — „sztucznego zimna".

Przed otwarciem Wystawy do zebranych wygłosili krótkie przemówienie prezes Wystawy, b. premier prof. Politechniki Warszawskiej, Antoni Ponikowski, im. Izby Przemysłowo - Handlowej — wiceprezes Warszawskiej Izby Prz.-Handlowej, Drzewiecki i prezes Komitetu Chłodnictwa — Rogowicz.

Wystawę Przemysłów Fermentacyjnych i Chłodnictwa można nazwać śmiało pokazem pracy rąk rolnika i „cudami", jakie z tej pracy tworzy technika.

Wystawa ta obrazuje podniesienie produkcji płodów rolnych i mówi, jak daleko jeszcze naszemu rolnictwu do rentowności, jaką on może ze swoich warsztatów otrzymać, przez co podnieść ogólny dobrobyt Polski. Poza produktami, pochodzenia rolniczego i przemysłem fermentacyjnym otwarta Wystawa obrazuje chłodnictwo, które ma zastosowanie w 220 dziedzinach przemysłu i handlu.

Widzimy na wystawie gorzelnictwo i jego historię, historię piekarstwa od czasów rzymskich, aż po najnowocześniejszy piec elektryczny, urządzony przez piekarnię miejską, browarnictwo i w wielkich dwóch halach mleczarstwo, które jest największą produkcją w Polsce.

Jak widać z wykazów — Polska produkuje rocznie około 10 miliardów litrów mleka, co wziąwszy po groszy 16 za litr, daje sumę miliard sześćset milionów złotych, wówczas gdy produkcja kartofli wynosi — 1 miliard pięćdziesiąt milionów złotych, żyta — dziewięćset dziewięćdziesiąt cztery milionów, pszenicy czterysta siedemnaście milionów, węgla — osiemset trzydzieści osiem milionów, ropy naftowej — osiemdziesiąt milionów siedemset tysięcy, żelaza dwadzieścia milionów.

Celem Wystawy jest przyczynienie się do rozwoju przemysłów, które ona reprezentuje ,jeżeli wzbudzi ona szerokie zainteresowanie tymi przemysłami, a należy sądzić, że tak, to cel i zadanie Wystawy będą wielkim krokiem naprzód w podniesieniu naszego rolnictwa i przemysłu z nim związanego.



SPORT

PIŁKA NOŻNA

POGOŃ POKONAŁA NIEZASŁUŻENIE CRACOVIĘ 4:3

W Krakowie rozegrane zostały we wtorek zawody o mistrzostwo Ligi pomiędzy lwowską Pogonią a Cracovią. Wygrała niezasłużenie Pogoń w stosunku 4:3(2:2). Mecz odbywał się wśród ciągle padającego deszczu. Stałą przewagę miała Cracovia. Pogoń zawdzięcza swe zwycięstwo przede wszystkim doskonale broniącemu Albańskiemu. Poza tym dobrze spisywał się zbyt ostro grający Jeżewski na obronie. W Cracovii poza dobrze grającą linią pomocy oraz Bartyzelem, Korbasem i Zębaczyńskim w ataku, specjalnie nikt się nie wyróżnił.

POZNAŃ I STANISŁAWÓW W FINALE O PUCHAR PREZYDENTA R. P.

Na stadionie Ruchu w Chorzowie odbył się mecz piłkarski między reprezentacją Poznania i Śląska o puchar Polski, zakończony zasłużonym zwycięstwem Poznania w stosunku 2:0 (2:0).

Poziom meczu niski i nieciekawy. Szczególnie drużyna Śląska pokazała się z najgorszej strony i miała najsłabszy mecz, jaki kiedykolwiek rozgrywała.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Po meczu Pogoń — Cracovia tabela zawodów o mistrzostwo Ligi przybrała następujący wygląd:

	pkt.	st. br.
1) Ruch	18:8	48:18
2) Pogoń	[illegible]	26:20
3) Wisła	14:8	27:18
4) AKS	13:9	27:14
5) Warta	13:9	29:18
6) Cracovia	12:12	20:30
7) Polonia	10:12	26:27
8) Garbarnia	10:14	17:29
9) Warszawianka	5:15	14:25
10) Union Touring	3:19	13:48

SPORTY WODNE

ŚLĄSK BIJE POZNAŃ I POMORZE W PŁYWANIU

Na stadionie pływackim w Sołaczu rozegrany został trójmecz pływacki Śląsk — Pomorze — Poznań, zakończony w ogólnej punktacji zwycięstwem Śląska 250 pkt., 2) Poznań 135 pkt., 3) Pomorze 80 pkt.

Zawody rozegrano w czasie deszczu, to też widzów było niewielu.

W meczu piłki wodnej Śląsk pokonał Poznań 5:4 (1:2).

MAKABI POKONAŁA WILEŃSKI ELEKTRIT 8:5

W Warszawie odbył się we wtorek mecz piłki wodnej o wejście do Ligi pomiędzy wileńskim Elektritem a mistrzem Warszawy Makabi. Zwyciężyła drużyna warszawska w stosunku 8:5.

LEKKOATLETYKA

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWY

We wtorek na stadionie Wojska Polskiego rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Warszawy w konkurencji panów. W zawodach startowały wszystkie czołowe kluby stolicy.

Wyniki poszczególnych konkurencji notujemy: kula — Gierutto (Warszawianka) 14,17 m.; dysk — Gierutto 42,19 m., oszczep — Strycharzewski (Pol.) 53,39 m.; wzwyż — Prusak (Pol.), Głuchowski (PKS), stażyk (Warsz.) i Żurawski po po 17 cm.; w dal — Gierutto 661 [illegible] tyczka — Kobylański (Warsz.) 310 cm.; 5000 m. — Herman (Pol.) 15:49,6 min.; 3x1000 m. — Polonia 8:12,5 min.; 200 m. z płotkami — Sulkowski (AZS) 26,4 sek.; sztafeta: 500 — 300 — 200 — 200 — 400 — 500 — zwyciężyła Polonia 4:31,6 min.

W punktacji drużynowej: 1) Polonia 15.418 pkt., 2) Warszawianka 15.063 pkt., 3) Policyjny KS 13.610 pkt., 4) AZS 11.865 pkt., 5) Żagiew 11.828 pkt., 6) PZL 11.615 pkt., 6) CWS 9407 pkt., 8) Makabi 7125 pkt.

SPORTY MOTOROWE

ZAKOŃCZENIE 3-GO RAIDU TATRZAŃSKIEGO

We wtorek zakończył się w Zakopanem 3-ci raid tatrzański. Ostatniego dnia odbył się wyścig terenowy na dystansie 140 m., zakończony drugą próbę szybkości górskiej. Z ogólnej liczby 48 startujących maszyn, zaledwie 25 ukończyło raid.

W klasie 4-ej do 100 ccm. najlepsze miejsce bez punktów karnych uzyskał Marian Ripper na SHL, zdobywając złoty medal.

W klasie 5-ej do 130 ccm. bieg ukończył jedynie p. Jonza na Moj— 94 pkt. karne.

W klasie 6-ej do 200 ccm startował tylko p. Potajało, ukończył on raid bez punktów karnych, zdobywając złoty medal.

W klasie „A" do 250 ccm. bieg ukończył jedynie p. Jurkowski.

W klasie „B" do 350 ccm. raid ukończyli: Nahorski (26 pkt. karnych) i Kwiatek (30 pkt.).

W klasie „C" do 500 ccm. złote medale zdobyli Kubiak i Kaniewski na Sokołach, którzy raid przebyli bez punktów karnych.

W klasie „F" z przyczepką do 600 ccm. złoty medal otrzymał inż. Michałkiewicz na Sokole.

Wielką zespołową nagrodę Tatr zdobyły w pierwszej klasie do 130 ccm. drużyna SHL w składzie: Matczak, Zieliński i Chrostowski (łącznie 8 pkt. karnych), a w klasie 2-ej do 600 ccm. — zespół Sokołów w składzie: Docha, Kubiak i Michalkiewicz (w sumie 11 pkt. karnych).

Na zakończenie raidu przybył do Zakopanego protektor wyścigu wiceminister Bobkowski z małżonką.

Wielkie robotnicze zawody sportowe w Łodzi

W Łodzi odbyły się trzydniowe robotnicze igrzyska sportowe o mistrzostwo polskich klubów robotniczych. Wyniki były następujące:

W pierwszym dniu odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Polski pomiędzy TUR-em łódzkim a Skrą stołeczną. Zwyciężyli niespodziewanie lecz niemniej zasłużenie łodzianie w stosunku 3:2(0:1).

W pierwszej części meczu goście mieli więcej z gry, natomiast po zmianie stron łodzianie zawładnęli niemal niepodzielnie boiskiem.

Bramki dla TUR-a uzyskali: Wajnkan, Kraszewski oraz Filipiak (z rzutu karnego). Punkty dla Skry zdobyli: Filejewski i Smosarski. Zawody prowadził p. Paciecki.

W drugim meczu o mistrzostwo Polski (na przedmeczu Lechia — Widzew) Ruch (Piotrków) zremisował z drużyną TUR-a kaliskiego 2:2(2:2).

W błyskawicznym turnieju piłkarskim (gra trwała 2x15) wyniki uzyskano następujące: Włókniarz (Ł) — TUR (Chojny) 2:0(1:0), TUR (Ł) — TUR (Żubardź) 0:0 drogą losowania wypadł TUR Żubardź; RKS (Konstantynów) — TUR (Radogoszcz) 2:0(0:0), TUR (Ł) — Włókniarz (Ł) 1:0(0:0), finał TUR (Ł) — RKS (Konst.) 4:1 (2:0).

W zawodach lekkoatletycznych odbyły się następujące konkurencje:

Panie: Rzut kulą: 1) Sławicka (Skra W-wa) 8.69; 2) Rosińska (Skra W-wa) 7.13; 3) Dziewińcewiczówna (ZZK Łapy) 7.10.

Bieg 100 m.: 1) Lewandowska (Skra W-wa) 13.8; 2) Jarzębińska (Skra W-wa) 13.9; 3) Subiczówna (Skra W-wa) 14.

Sztafeta 4x100 m. 1) Skra (W) 56.8; 2) TUR (Ł) 62:1, 3) ZZK (Piotrków) 63.0.

Panowie: Rzut kulą: Kajewski (Skra) 10.85, 2) Gulaj TUR (Ł) 10.50; 3) Fitzke (ZZK Łapy) 10.27.

Bieg 1500 m. 1) Witowski (Drukarz W-wa) 4.28.6; 2) Elgnel 4.30.9; 3) Sajdziński (TUR Kalisz) 4.33.

Bieg 100 m.: Piluch (Skra) 12; 2) Krawczyk (Skra) 12.1; 3) Sobczak (TUR Ł) 12.2.

Sztafeta 4x100: 1) Skra 48.9, 2) TUR (Pabianice) 49.0.

Bieg 400 m.: 1) Piluch 54.4, 2) Strumpfe (Gwiazda) 55.7, 3) Dąb (TUR Ł) 56.3.

Skok o tyczce: 1) Krawczyk 2.85, 2) Kobyłecki (TUR Tom.) 2.85.

Rzut młotem: Kajewski (Skra) 28.97, 2) Kobyłecki (TUR Tom.) 21.89, 3) Frepiński (TUR P) 20.93.

W 2-im dniu odbył się turniej koszykówki, w którym wzięło udział 5 klubów: Skra Warszawa, ZZK Piotrków, TUR Łódź, ZZK Ostrów Wielkp., ZZK Łapy.

Pierwsze miejsce zajął ZZK Piotrków, wygrywając wszystkie spotkania. O drugie miejsce walczyć będą TUR Łódź — ZZK Ostrów, gdyż mecz ten nie odbył się z powodu ciemności. Poszczególne gry dały następujące wyniki:

1) ZZK Ostrów — Skra W-wa 12:4.

2) ZZK Piotrków — ZZK Łapy 23:3.

3) TUR Łódź — Skra W-wa 15:10.

4) ZZK Piotrków — ZZK Ostrów 17:13.

5) TUR — ZZK Łapy 11:7.

6) ZZK Piotrków — Skra W-wa 36:12.

7) ZZK Ostrów — ZZK Łapy 19:6.

8) ZZK Piotrków—TUR Łódź 9:7.

9) Skra — ZZK Łapy 29:6.

W dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki:

200 m.: 1) Piluch (Skra) 25.2, 2) Siwik (Drukarz) 25.8, 3) Krawczyk (Skra) 26.2.

800 m.: 13 Hejduk (Drukarz) 2.09.6, 2) Dyguła (Drukarz) 2.12.8, 3) Strumpf (Gwiazda) 2.19.

5000 m.: 1) Rusiewski (Drukarz) 17.13.4, 2) Kowalski (Skra) 17.37.5 3) Wajcer (Gwiazda) 17.52.5.

200 m. kobiet: Lewandowska (Skra) 30.5, 2) Lubicz (Skra) 30.8, 3) Jarzębińska (Skra).

Dysk męski: Kajewski (Skra) 34.34, Kobyłecki (TUR) 32.13, Wacel (Tomaszów TUR) 30.88.

Zawody odbywały się w ciężkich warunkach z powodu niepogody.

Na boisku Widzewa jednocześnie odbywały się mecze piłkarskie. Wyniki: Skra W-wa — TUR Kalisz 6:1 (6:0), TUR Łódź — ZZK Piotrków 0:0.

Zawody zapaśnicze odbywały się w krytej hali Wimy.

Trzeci dzień zawodów rozpoczął się turniejem siatkówki. Mistrzostwo zdobył ZZK Piotrków bijąc w finale ZZK Ostrów 2:1.

Poszczególne gry dały następujące wyniki:

Skra (W) ZZK (P) 0.2.
ZZK (Łapy) — Drukarz (W) 2:0.
ZZK (Ostrów)—TUR (Łódź) 2:0.
ZZK (Piotrków) — Drukarz (W) 2:0.

ZZK (Łapy) — Skra (W) 2:0.
ZZK (Ostrów) — Siła (W) 2:0.
Skra (W) — Drukarz (W) 2:0.
TUR (Łódź) — Siła (W) 1:1.
ZZK (Piotr.)—ZZK (Łapy) 2:0.
ZZK (Łapy) — Drukarz (W) 2:0.

W meczu piłkarskim zwyciężyła Skra (W) bijąc Widzew (Łódź) 3:1.

W wyścigu kolarskim na dystansie około 100 km. Łódź — Tomaszów — Łódź startowało 32 kolarzy, ukończyło bieg 24.

Na metę przybył pierwszy Sawicki (Drukarz W-wa) w czasie 2.47.26. Drugie miejsce zajął Strąk (Drukarz W.) 2.47.37, 2) Kowalik (Drukarz W) 2.47.54, 4) Kowalczyk (Elektryczność W) 2.48.32, 5) Manowski (Drukarz W) 2.51.41, 6) Rozenfeld (Skra W) 2.52.13, 7) Nowicki (Skra W) 2.53.54, 7) Fefer (Skra W) 2.55.18.

Drużynowo wygrał Drukarz (Warszawa) przebywając trasę w czasie 8.22.57. Drugie miejsce zajęła drużyna Skry (W-wa) 8.40.33, 3) Skra (Piotrków).

Troje dzieci ofiarą lekkomyślnego kramikarza

Straszny wypadek wydarzył się w niedzielę po południu na odpuście w Nowej Wsi (G. Śląsk). Wśród straganów znajdował się również i stragan Ernesta Króla z Małej Dąbrówki, wytwarzającego „watę cukrową".

Lekkomyślny wytwórca, nie gasząc płomienia, usiłował dolać spirytusu do maszynki. To właśnie było powodem nieszczęścia, gdyż w następnej chwili nastąpiła silna detonacja. Maszynka spirytusowa wraz z całym urządzeniem do wytwarzania owej cukrowej masy wyleciała w powietrze, rozbryzgując wokół płomienie.

Sam Król wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast stojące opodal dzieci 14-letnia Helena Problerzówna i 5-letni Ryszard Pogoda, oboje z Nowej Wsi, oraz 9-letni Edward Maksim z Bykowiny — odniosły ciężkie poparzenia, tak że musiano przewieźć je do szpitala.

Lekkomyślnym Królem zajęła się policja, która osadziła go w areszcie. Jak wynika z orzeczenia lekarza, dzieciom nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

Radio warszawskie

Czwartek, 17 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 8.20 Pogadanka sportowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Zagadka literacka dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory fletowe w wyk. Feliksa Tomaszewskiego. 16.45 Fotografia amatorska — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 „Opowieść o Schubercie" — audycja. 19.00 Fragmenty z legend średniowiecznych oraz pism Kolumba i Pigafetta. 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Nasz program na jutro. 21.00 Muzyka dwufortepianowa w wyk. Ernö Szegedi i Marty Vasarhely. 21.30 „Na polach popiołów" — słuchowisko poetyckie. 22.00 Koncert w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.15 Koncert muzyki polskiej (płyty).

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Parę informacji. Program. 14.15 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. 15.00 Koncert solistów. (W programie utwory muzyki francuskiej). 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Fragmenty oper Pucciniego (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Rezerwa. 17.25 A. Areński: Trio d-moll. 21.05 Weber: Uwertura do op. „Oberon". (płyty). 21.15 Dyktatura w świecie hormonów — odczyt. 21.35 Suity — koncert popularny (płyty). 22.35 Utwory Karola Goldmarka (płyty). 23.00 Muzyka do tańca z dancingu „Cafe-Club".

PIĄTEK, 18 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Jak ukryć zdobyty skarb" — audycja. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Bohaterowie przestworzy: „Lot nad oceanem" — pogadanka. 15.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital organowy Jana Kucharskiego. Transmisja z Warszawskiego Konserwatorium. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 18.25 Kwartety Beethovena: Kwartet smyczkowy Es-dur op. 74. 19.00 „Kipling, poeta brytyjskiego imperium" — szkic. 19.20 „Stany Zjednoczone jako teren polskiej ekspansji kulturalnej" — pogadanka. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". 22.20 „Humanizm literatury francuskiej" — szkic literacki. 22.40 Recital skrzypcowy Zdzisława Rosenera. 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku węgierskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Program. 14.15 Piotr Czajkowski: Trio a-moll, op. 50 (płyty). 15.02 Duety i arie operowe. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu ork. Feliksa Rybickiego. 16.30 Stylizowane tańce na instrumenty solowe (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Rezerwa. 17.25 Muzyka dawna. Georg Friedrich Haendel (płyty). 18.00 Przerwa. 21.05 Daniel Franciszek Auber: Uwertura do op. „Zanetta". 21.15 O hormonach niezbędnych w życiu — odczyt. 21.35 Muzyka baletowa (płyty). 23.00 Muzyka do tańca z płyt.

Opowieść o Schubercie

Radiowy cykl o Schubercie, który rozpoczął się w ostatnich tygodniach, wzbudził duże zainteresowanie wśród radiowej publiczności. Dzięki audycjom tym radiosłuchacze dowiadują się wielu ciekawych szczegółów z życia Schuberta, poznają atmosferę biedermayerowskiego Wiednia, wśród której wzrastał i tworzył wielki kompozytor. Audycje opracowane przez prof. Lucjana Kamieńskiego łączą genialną muzykę Schuberta z żywym słowem, podanym w formie dramatycznej, niejako słuchowiskowej. Przyczynia się to do uplastycznienia opowieści, dodaje jej bezpośredniości, koloru prawdy i żywotności.

Czwarta audycja z tego cyklu odbędzie się dn. 17.VIII w czwartek o godz. 18.00.

Samochód pod pociągiem

Na przejeździe kolejowym pod Redą, powiat morski, samochód ciężarowy z Pucka, prowadzony przez szofera Emila Drawca, najechał na pociąg osobowy, zdążający z Pucka do Gdyni. Samochód wpadł na lokomotywę i uległ kompletnemu rozbiciu. Szofer Drawc odniósł ciężkie rany i niebawem zmarł. Policja wszczęła dochodzenie w celu ustalenia przyczyny wypadku.

Śmierć na dnie szybu

W kopalni rudy żelaznej w Bargłach pod Częstochową, 58-letni górnik, Stanisław Majchrzak z Poczesny, spadł wskutek pęknięcia deski z 8-metrowej wysokości na dno szybu, zahaczając po drodze o pracującego o piętro niżej 29-letniego górnika, Antoniego Cabana. Wskutek upadku ze znacznej wysokości Majchrzak zmarł na miejscu, Caban zaś doznał ogólnych obrażeń.

Wystawa meblarska w Wilnie

W ramach tegorocznych Targów Północnych odbędzie się wystawa meblarska, organizowana przez Izbę Rzemieślniczą w Wilnie.

Wystawa ta obejmie firmy rzemieślnicze, meblarskie z terenu Wilna i dawać będzie przegląd na dorobek meblarski wileńskiego ruchliwego rzemiosła branży meblarskiej.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. H. Z. Artykuł zamieszczamy bardzo chętnie. Prosimy o następne.

A. S. Warszawa. Na wprowadzenie omawianego działu — nie reflektujemy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Lokatorzy skoordynowali akcję
przeciwko podwyżce czynszów

Dnia 13 sierpnia b. r. odbyła się w lokalu Związku Emerytów, konferencja przedstawicieli organizacji i związków powołanych do obrony interesów lokatorskich, na której omówiono szereg spraw, związanych z problemem mieszkaniowym, wybrano komitet tymczasowy, złożony z pięciu osób, a m.: pp. M. Burczyk, M. Fischer, A. Jaworski, K. Lange i tow. radny M. Statter, któremu poruczono kierownictwo akcji, po czym uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Protestuje się stanowczo przeciwko nieuzasadnionemu podwyższaniu czynszów w nowych domach i przeciwko wypowiadaniu mieszkań w celu osiągnięcia wyższych czynszów.

2. Stwierdza się, że przerzucanie na lokatorów ciężarów podatkowych, jak podatek drogowy i inne obciążenia, jest uchylaniem się przez kamieniczników od równomiernego ponoszenia obciążeń publicznych, które powinny być sprawiedliwie rozkładane na wszystkie warstwy społeczne. Niektórzy kamienicznicy podwyższają czynsze pod pozorem pokrycia podatku drogowego do takiej globalnej sumy, która im przynosi rocznie kilkaset złotych czystego dochodu. Ten stan rzeczy musi być określony jako lichwa mieszkaniowa.

3) W konsekwencji tego antyobywatelskiego stanowiska kamieniczników oraz skutkiem pobłażliwości powołanych czynników, daje się zauważyć na rynku targowym wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, który to niezdrowy stan rzeczy może wywołać niepożądane z punktu widzenia gospodarczego i społecznego następstwa.

4) Konferencja zwraca się do władz administracyjnych i samorządowych, by te położyły kres: a) wypowiadaniu mieszkań w nowych domach, b) podwyżce czynszów, c) drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Ponadto konferencja domaga się powołania komisji rozjemczej, składającej się z rzeczników: lokatorów, właścicieli realności i zawodowego sędziego, która to komisja ingerowałaby w sprawie ustalania czynszów, zasadności wypowiedzenia mieszkań, a ponadto zbadałaby, słuszność podwyżki komornego od dnia 1 marca 1939 r.

5) Konferencja domaga się zwiększenia kredytów publicznych na rzecz budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, celem umożliwienia instytucjom społecznym i spółdzielniom mieszkaniowym budowy tanich, małych mieszkań, przeznaczonych dla warstw pracowniczych.

6) Konferencja wypowiada się za zwołaniem do Krakowa ogólnego Zjazdu lokatorskich przedstawicieli zainteresowanych związków i organizacji z większych ośrodków kraju celem omówienia całokształtu zagadnienia mieszkaniowego i przygotowania odpowiednich wniosków, zmierzających do ustawowego zagwarantowania praw i interesów lokatorskich.

Kina

DOM ŻOŁNIERZA: „100 dni Napoleona".

ATLANTIC: „Biały murzyn" i „Kapryśna ekspedientka".

ADRIA: „Świat się śmieje".

PROMIEŃ: „Obawa przed skandalem" i „Tajemniczy przeciwnik".

STELLA: „Za zasłoną".

ŚWIT: „Burze nad Bengali",

SCALA: „Blagier".

ŚWIT: „Cienie Paryża" i „Prawo kobiety".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Zew pustyni".

Procesy o nielegalne zabiegi

Stefania Jastrzębska z Krakowa poddała się w czerwcu zakazanemu zabiegowi spędzenia płodu.

Sprawa wydała się i obecnie Jastrzębska wraz ze znachorką, która wykonała ten zabieg Anną Śmiałkowską stanęła przed sądem.

W wyniku rozprawy Jastrzębska skazana została na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem, natomiast Śmiałkowa, która już w swoim czasie była za podobne przestępstwo karana, tym razem skazana została na rok bezwzględnego więzienia.

*

W podobnej sprawie odpowiadali Aleksandra Stępska z Krakowa, która poddała się zabiegowi spędzenia płodu oraz jej mąż Jan który miał ją do tego nakłonić.

Proces ten zakończył się skazaniem Stępskiej na 3 miesiące aresztu a jej męża na pół roku więzienia, przy czym obojgu zawieszono wykonanie kary na 2 lata.

Zbliża się „Tydzień Gór"

Dorocznym zwyczajem organizuje Związek Ziem Górskich w czasie od 7 do 12 września b. r. „Tydzień Gór" w Zakopanem pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

„Tydzień Gór" będzie nie tylko wielkim pokazem wartości kultury ludowej naszych górali od Olzy po Czeremosz, lecz będzie jednocześnie wielką manifestacją ludu górskiego na rzecz jego gotowości obronnej. Górale nasi w czasie tej wielkiej manifestacji, dadzą wyraz swych głębokich uczuć patriotycznych, powszechnie znanego bohaterstwa i stwierdzą, że twardą stopą stoją na granicach i przełęczach górskich.

W ramach „Tygodnia Gór" odbędzie się również szereg wystaw z dziedziny przemysłu ludowego, urbanistyki górskiej, fotografiki i t. p.

W festiwalu sztuki ludowej wezmą także udział górale z państw zagranicznych, jak z Węgier, Szkocji, Rumunii i prawdopodobnie z Bułgarii.

W tej wielkiej manifestacji ludu górskiego winny wziąć udział jak najszersze rzesze społeczeństwa polskiego, którym wyjazd umożliwią poważne zniżki kolejowe.

Z działalności Domu Dziecka

Organizacja Domu Dziecka znajdującego się jak wiadomo przy ul. Żuławskiego l. 9 jest na ukończeniu, przy czym wprowadza się tam nowe działy. Od 2 lat funkcjonuje w Domu Dziecka poradnia dla matki i dziecka, gdzie specjalną uwagę zwraca się na dzieci robotnic. Należy podkreślić, że lekarze i higienistki odwiedzają w domu młode matki, udzielając im rad i wskazówek. Przeszło 1.000 matek jest pod opieką Domu Dziecka.

Pomieszczone w Domu Dziecka wzorowe przedszkole rozwija się, korzystało z niego dotąd 60 dzieci. Od nowego roku zwiększy się liczba dzieci do 100.

Wreszcie funkcjonuje w Domu Dziecka żłobek dzienny, obliczony na 40 dzieci. W żłobku tym zostawia się dzieci, których rodzice śpieszą do zajęć zarobkowych i tym samym nie mogą otoczyć dzieci należytą opieką.

Nadmienić należy, że w Domu Dziecka uruchomiona będzie w najbliższych dniach kuchnia mleczna, w której sporządzać się będzie pożywki mleczne, celem dożywienia niemowląt. W jesieni b. r. uruchomiona będzie szkoła dla młodych matek, w której fachowcy przedstawią ogólne wytyczne opieki nad noworodkiem.

Pięknie rozwijająca się instytucja Domu Dziecka pozwala przypuszczać, że właśnie w dzielnicach robotniczych na przedmieściach powstaną jeszcze dalsze Domy Dzieci, co przyczyniłoby się tylko do podniesienia zdrowia licznych matek i dziatwy.

Nieludzko pobił podejrzanego o kradzież

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął rolnik z Mrukowa Władysław Tatarczuk, oskarżony o kradzież drzewa z lasów hrabiów Potockich, oraz o to, że miał się rzucić na strażnika leśnego. Na rozprawie wyszły ciekawe szczegóły tej sprawy.

Okazało się, że oskarżony krytycznego dnia niosąc kawałki drzewa, skradzione przez kogoś w lesie i pozostawione w krzakach, został przez strażnika pobity. Od czasu pobicia Tatarczuk jest poważnie chory i na rozprawę został przyniesiony na rękach. Sąd po przesłuchaniu świadków uniewinnił Tatarczuka. Przeciwko strażnikowi wytoczono sprawę o ciężkie pobicie.

O miejsca na uczelniach dla kandydatów
służących w wojsku

Zgodnie z zaleceniem Ministerium W. R. i O. P. o organizacji roku akademickiego wszystkie wyższe uczelnie i w roku bieżącym zarezerwują miejsca dla kandydatów odbywających powinność wojskową. Dla absolwentów szkół podchorążych ustanowione będą dodatkowe terminy zapisów jak i specjalne egzaminy kwalifikacyjne na wydziałach lekarskich, weterynaryjnych, farmaceutycznych, w Akademii Stomatologicznej i na Politechnice. Pisemne zgłoszenia przyjmowane będą do 15-go września, zaś zapisy za wyjątkiem medycyny, odbędą się w połowie października.

Opłaty za dezynfekcję telefonów
nie obowiązują

W niektórych sklepach krakowskich zjawił się ostatnio młody człowiek, który bez pytania właściciela sklepu podchodził do telefonu, czyścił słuchawkę telefoniczną i następnie przedkładał do podpisu deklarację na abonamentowe czyszczenie telefonów, za które żądał 2 zł. miesięcznie. W razie odmowy pan ten proponował nabycie flaszeczki płynu dezynfekcyjnego, wzgl. żądał za dokonane już czyszczenie jednorazowo 50 gr.

Jak się dowiadujemy, nie ma żadnego przymusu należenia do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, dokonującego dezynfekcji aparatów. Dlatego też czyszczenie aparatów telefonicznych może odbywać się jedynie i wyłącznie na życzenie abonentów, wszelkie zaś próby żądania za to gotówki, skoro tego nie zamówiono, pozbawione są podstaw.

Żałosny finał bójek

W dniu 2 czerwca b. r. powracali z rozprawy sądowej w Wieliczce do Przebieczan tamtejsi włościanie, Józef Siuda i Józef Czop, skazani na kary po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem za pobicie Jana Woźniaka. Przyszedłszy do Przebieczan chcieli wstąpić do karczmy wraz z Kazimierzem Siudą i Wojciechem Kulmą. Ponieważ jednak w karczmie znajdował się już Woźniak w towarzystwie Józefa Kubika, nowi goście nie zostali wpuszczeni do środka, gdyż właściciel karczmy obawiał się nowej bójki. Przybyli po wypiciu wódki, którą im podano przez drzwi, czekali na wyjście Woźniaka z karczmy. Gdy tylko ten ukazał się w towarzystwie swej żony, rzucili się na niego. Walka przybrała charakter ogólny. W ruch poszły noże, laski i rewolwery. Spokój zaprowadziła dopiero policja. Wszyscy niemal mężczyźni odnieśli poważne rany. Na rozprawie, która odbyła się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, trudno było sobie wyrobić zdanie, kto zajście sprowokował, to też sąd ukarał wszystkich. Józef Kubik, Józef Siuda, Wojciech Kulma skazani zostali po 7 miesięcy, zaś Jan Woźniak, Kazimierz Siuda i Józef Czop po 6 miesięcy więzienia. Kubikowi, Kazimierzowi Siudzie i Woźniakowi sąd zawiesił wykonanie kary na 5 lat.

*

Sąd krakowski skazał Józefa Wątora na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem za to, że dnia 13 maja b. r. w Chorowicach ugodził kilkakrotnie Stanisława Skopa nożem w głowę i rękę, powodując trwałe oszpecenie twarzy. Oskarżonego bronił adw. Kosturek.

Z miasta

TAJEMNICA PAMIĄTKOWA INTERNOWANYCH W KRAKOWIE LEGIONISTÓW

Po kryzysie legionowym w r. 1917 i osadzeniu Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu, m. in. grupa b. legionistów różnych formacyj, została internowana w r. 1918 w koszarach wojskowych przy ul. Siemiradzkiego, w obecnej siedzibie Kom. Wojew. policji państwowej.

Obecnie powstał projekt wmurowania tablicy pamiątkowej w gmachu koszar wraz z nazwiskami grupy uwięzionych.

Ponieważ nie wszystkie nazwiska wówczas uwięzionych w Krakowie są znane, ówcześni towarzysze broni i osoby mogące udzielić informacyj proszone są o przesłanie ich na adres: Warszawa I, skrzynka pocztowa nr. 1211. Pożądane są informacje: data i rok urodzenia legionisty (ewentualnie pseudonim legionisty), w jakim pułku służył przed aresztowaniem, szarża w legionach.

O terminie uroczystości uczestnicy zostaną powiadomieni.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 6.VII b. r. do dnia 12 sierpnia b. r. następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 14, dur brzuszny 4, czerwonka 1, krztusiec 10, róża 2.

CENY TARGOWE

Mleko niezbierane litr 20—22 gr., mleko kwaśne 18 — 20 gr., śmietanka 50 — 60 gr., śmietana 1.00—1.20 zł., masło wybor. kg. 3.50 zł., masło stoł. 3.50 zł., masło kuchenne 2.90 — 3.10 zł., jaja świeże wybor. 1.50 zł., jaja świeże I sort 1.40 zł., jaja świeże II sort 1.20 zł., buraki ćwikł. 10 — 12 gr., buraki ćwikł. wiązka 14 — 15 gr., marchew cukrowa 12 — 15 gr., marchew cukrowa wiązka 15 — 20 gr., cebula nowa wiązka 20 — 22 gr., pietruszka nowa wiązka 20 — 25 gr., seler wiązka 25 — 30 gr., pomidory kg. 40 — 45 gr., borówki litr 30 — 35 gr., gruszki komp. kg. 40 — 50 gr., gruszki deserowe 0.80 — 1.00 zł. jabłka komp. 40 50 gr., jabłka deser. 60 — 80 gr., śliwki zwycz. 60 — 70 gr., ostrężnice 25 — 30 gr., gęś żywa szt. 4.00 — 6.00 zł., kaczka żywa 2.50 — 3.50 zł., kura żywa 4.00 — 5.00 zł., kurczęta para 2.00 — 4.00 zł.

Historie dnia

W celu samobójczym rzucił się z 3-go mostu do Wisły 63-letni robotnik, Antoni Hubac, który wskutek upadku doznał złamania podstawy czaszki i obrażeń ciała. Desperat zmarł w szpitalu.

WYBUCH MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ

Onegdaj wstrząsający wypadek wydarzył się przy ul. Kalwaryjskiej 65.

Lokatorka tego domu S. L. przy zapalaniu maszynki spirytusowej spowodowała przez nieostrożność wybuch. Płomienie ciężko poparzyły jej twarz, szyję i ręce.

Z poparzeniami I i II stopnia przewieziono ofiarę wypadku pogotowiem ratunkowym do szpitala św. Łazarza.

NAPAD NA MŁODOCIANĄ INKASENTKĘ

Na ul. Mazowieckiej dokonany został zuchwały napad rabunkowy, ofiarą którego padła Maria Gutowska, licząca 16 lat, inkasentka, zam. w Woli Dukackiej.

Gdy Gutowska przechodziła ul. Mazowiecką, napadł na nią jakiś opryszek który powalił dziewczynę na ziemię i wyrwał jej torebkę. W torebce znajdowało się 90 zł.

Policja wdrożyła energiczne poszukiwania za sprawcą zuchwałego napadu. Prawdopodobnie od dłuższego czasu obserwował on Gutowską, wiedząc, że ma przy sobie pieniądze.

PRZEZ OTWARTE OKNO

Przez otwarte okno na parterze przy ul. Pasterskiej 5 z mieszkania Jana Lehra nieznany sprawca skradł garderobę i biżuterię wartości 500 zł.

Repertuar

TRZY OSTATNIE WYSTĘPY TEATRU MALICKIEJ PO CENACH ZNIŻONYCH

W piątek na przedstawieniach po cenach zniżonych zespół warszawskiego Teatru Malickiej odegra pełną humoru komedię M. Sierra i O. Maura p. t. „Julia kupuje sobie dziecko". Rolę tytułową odtwarza Maria Malicka. Partnerami świetnej artystki są: M. Pluciński, J. Nowacki, A. Pomian, H. Modrzewski i in.

Plan przedstawień:

Czwartek 17.VIII: „Julia kupuje sobie dziecko".

Piątek 18.VIII: „Julia kupuje sobie dziecko".

Radio krakowskie

Czwartek, 17 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś. 13.50 Muzyka (płyty). 19.20 **Koncert rozrywkowy w wyk. kwartetu Schrammla.** 20.25 **Rozmowy ze słuchaczami.** 20.35 Wiadomości sportowe.

PIĄTEK, 18 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program. Wiadomości bieżące. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Sonaty skrzypcowe Franciszka Schuberta. 17.30 Muzyka salonowa (płyty). 17.50 Pogadanka „Zwierzęta w roli meteorologów". 20.25 Z boisk i bieżni. 20.35 Wiadomości sportowe.

Radio śląskie

Czwartek, 17 sierpnia.

5.00 „Pieśń poranna" — płyta. 5.03 „Dzień dobry" — montaż z płyt. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.55 Koncert życzeń. 14.35 Radiowe kursy przysposobienia młodzieży do obrony kraju. 17.00 **„Pierwsze powstanie śląskie"** — pogadanka. 17.10 **Recital fortepianowy w wykonaniu Władysławy Markiewiczówny.** 17.30 Utwory skrzypcowe wykona Janina Urbańska. 17.50 Wiadomości radiotechniczne. 19.20 Wesoły wieczór — audycja słow.-muz. 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim z Warszawy.

PIĄTEK, 18 sierpnia

5.00 Pieśń poranna (płyta). 5.03 „Dzień dobry". 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 17.00 Poradnik sportowy dla robotników w „Prace łąkarskie Śląskiej Izby Rolcert popularny. 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 „Prace łąkarskiej Śląskiej Izby Rolniczej" — pogadanka. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Wiad. w języku niemieckim z W-wy.

ZE ŚLĄSKA

Wandalizm kamienicznika

Do niebywałego zajścia doszło w sobotę w składzie fryzjerskim Feliksa Cielucha w Piotrowicach Śl. (Ligonia 4). Do składu przyszedł po południu gospodarz domu Stanisław Białas z Szopienic, w którym Cieluch miał swój warsztat pracy. Białas nic nie mówiąc przystąpił do demolowania urządzenia fryzjerni, niszcząc i tłukąc wszystko, co wpadło mu w ręce. Dokonawszy spustoszenia Białas wyszedł następnie na ulicę, zamykając za sobą od zewnątrz drzwi na klucz.

Fryzjer poniósł niepowetowaną szkodę, z jednej strony ma zupełnie zniszczone urządzenie warsztatu pracy, a z drugiej gospodarz uczynił to właśnie w sobotę, t. j. w dniu, w którym fryzjer właściwie zarabia. Sprawą zajęła się policja.

Splot nieszczęść

Katowic II (Poniatowskiego 16), szła w towarzystwie swej córki Moniki do przebywającego w szpitalu chorego męża. Na ul. Żogały Faberowa zasłabła nagle, wobec czego przywołano lekarz, który stwierdził już tylko śmierć kobiety w skutek udaru serca. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego.

Niesumienny delegat

Policja w Świętochłowicach przytrzymała i osadziła w areszcie hutnika Franciszka Matera ze Świętochłowic. Mater pełnił również funkcje przewodniczącego Robotniczej Kasy Pożyczek i Oszczędności przy hucie „Florian" w Świętochłowicach i na tym stanowisku dopuścił się nadużyć.

Stwierdzono, że MaMter wypisał kwit pożyczkowy na nazwisko Józefa Liszki na kwotę 58.90 zł., który podpisał również nazwiskiem Liszki i zamierzał nań podjąć pieniądze. Do tego jednak nie doszło, gdyż chęć popełnienia nadużycia zauważono.

Powiadomiona policja opieczętowała lokal Kasy, a niesumiennego przewodniczącego przytrzymała, gdyż zachodzi przypuszczenie, że nie był to pierwszy wypadek malwersacji.

Redaktor: MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Druk „ROBOTNIK", Warszawa, Warecka 7.